Nr. 236 (z dod. por.). Dnia 27 sierpnia. Czwartek. Dnia 15 (27) sierpnia 1891 r.

PRENUMERATA Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), ku czci św. Augustyna, patrjarchy zakonu augustjańskiego, o godzinie 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci N. Panny Marji Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godzinie 9-ej zrana—oraz

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego, ku uczczeniu męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— Całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym ku czci św. Augustyna, patrjarchy zakonu augustjańskiego, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim).

— Jutrzejszemi nieszporami rozpocznie się całodzienne solenne nabożeństwo odpustowe na pamiątkę Ścięcia św. Jana Chrzciciela w kościele archikatedralnym św. Jana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze z południowo amerykańskiego teatru wojny od kilku dni sączą się strugami krwi ludzkiej. Rokosz chilijski wszedł — jak wszystkie wskazówki zwiastują — w okres kulminacyjny i szybko podąży ku rozwiązaniu. Dziewięć miesięcy walki wystarczyć było zaiste powinno do uśmierzenia ambicji prezydenta Balmacedy, która okazała się tak zgubną dla kraju.

Partja kongresowa od pierwszej chwili miała korzystniejsze warunki akcji wojennej od prezydenta: posiadała bowiem flotę, która ułatwiła jej przenoszenie mas wojskowych z jednego placu na drugi. Co wszakże ważniejszem jeszcze, umiała ona zjednać sobie północne prowincje chilijskie, najbogatsze i najoświeceńsze, prowadzące słynny międzynarodowy handel saletrą i gromadzące dzięki tym zapasom kopalnym bogactwa, o jakich nie marzą nawet prowincje południowe, które pozostały wiernemi Balmacedzie.

W ubiegłym tygodniu flota kongresowa wysadziła na ląd 8,000 ludzi w pobliżu Valparaiso z wyraźnym zamiarem rzucenia ich na to miasto, będące widocznie najważniejsszym punktem strategicznym południowego Chili. Balmaceda, czując zbliżające się niebezpieczeństwo, wezwał niezwłocznie załogi ze stolicy chilijskiej Santjago i z niemniej odległego Concepcion do pośpieszenia z pomocą zagrożonemu od strony lądu i morza Valparaiso. To ostatnie miasto, liczące 200,000 mieszkańców, jest drugą z kolei stolicą rzeczypospolitej chilijskiej i koncentruje w porcie swoim cały ruch handlowy południowego Chili.

Walka rozpoczęła się w piątek w odległości dwudziestu kilometrów od Valparaiso; celem operacyj wojsk powstańczych było sforsowanie przejścia przez rzekę Aconcagua, aby zbliżyć się do miasta, w którem Balmaceda skoncentrował obronę. Wieczorem w piątek wojska kongresowe przekroczyły Aconcaguę. Balmaceda cofnął się do Vinia del Mar, pasma gór, ciągnącego się na wschód od Valparaiso ku dolinie Quillota i odległego już tylko o siedem kilometrów od miasta.

Nazajutrz walka rozwinęła się na linji Vinia del Mar, toczyła się przeto u samych bram Valparaiso. W niedzielę nierozstrzygniętą walkę ponowiono z zaciekłością, jakiej zaiste tylko wojny domowe dają w historji wstrętne przykłady. Wieczorem w niedzielę tak obie strony uczuły się wyczerpane z sił, że nazajutrz, w poniedziałek, aczkolwiek nikt zawieszenia broni nie żądał i nikt go nie głosił, nastała cisza, iście tragiczna. Pola zasłane były trupami; wedle najpobieżniejszych obliczeń, najmniej 5000 ludzi zaległo wzgórza i polany Vinia del Mar. Mieszkańcy Valparaiso z murów i dachów przypatrywali się okrutnemu widowisku, jakie rozgrywało się przed ich oczami.

O wypadkach, bezpośrednio poprzedzających rozpoczęcie tej krwawej akcji, podaje szczegóły paryzki *XIX Siècle* w depeszy, nadesłanej mu d. 23-go b. m. z Valparaiso, która opiewa:

„Wojska kongresowe dokonały onegdaj w okolicy Valparaiso wylądowania, którego spodziewano się od tygodnia, sądząc wszakże, że nastąpi wyżej na północ. Powstańcy, którzy wyruszyli z Caldery, 150 godzin na północ od Valparaiso, przewieźli na ośmiu okrętach transportowych, czterech pancernikach i trzech holownikach 8—10,000 wojska. Nazwiska siedmiu okrętów wojennych brzmią: „Huaskar”, „Abtao”, „Esmeralda”, „Amazones”, „Biobio”, „Almirante Cochrane” i „Magellanes”. Wykonawszy manewr pozorny pod Coquimbo aby wywabić siły Balmacedy, łudząc je zamierzonym wrzekomo atakiem na Coquimbo, albo Serenę, wdarły się w samo ognisko nieprzyjaciela i wylądowały w zatoce Quintero, o dwadzieścia mil na północ Valparaiso, od którego dzieliła ich tylko płytka rzeka Aconcagua.

„Jeżeli—jak wszystko mniemać nakazuje—zamierzają uderzyć na Valparaiso, zaatakują go zapewne przedewszystkiem od strony lądowej, ponieważ forty miasta od strony morza są prawie nie do zwalczenia, od lądu natomiast nieomal bezbronne. Zatoka i port posiadają olbrzymie fortyfikacje i kryte są baterjami, w których liczbie znajdują się działa Kruppa najgrubszego kalibru. Jeżeli nikt nie zdradzi, działom floty nie uda się zmusić fortów do milczenia. Główny atak muszą wykonać wojska lądowe. Północno-amerykański admirał Brown widział je ze swojego okrętu w chwili lądowania i powiada, że są dobrze uzbrojone i najlepiej usposobione.

Z wrażeń letniej wycieczki.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta *Kurjera warsz.*)

XI.
Krynica

Był to wcale niepocieszający widok.

Mgła poranna mlecznemi falami zalewała parowy górskie i jak białe prześcieradło zasłaniała cały widok.

Przygodny mój towarzysz ironicznie uśmiechnął się, gdym zaczął przed nim wywodzić treny na przeciwność losów.

— Z niebem, mój panie —mówił—trudna sprawa. Nieraz płata ono złośliwe figle tym, którzy zbyt ufają jego uprzejmości dla turystów i sprawozdawców. Pewna dama, dzisiaj żona ministra, czekała w Zakopanem na widok Giewontu przez cały tydzień nadaremnie. Nie obaczywszy ani rąbka Tatr, wyjechała, jak niepyszna, a w dzień później deszcz nagle ustał i góry, odświeżone hydropatyczną procedurą, zaczęły się suszyć w słonecznem świetle, calusieńkie nagie, jak je Bóg stworzył.

Z tem wszystkiem dodał — odwagi, mój panie! Proszę popatrzeć: oto wysuwa się czubek góry żegestowskiej... Mgła opada zwolna, jak męty w beczce klarującego się wina... To dobry znak. Moja długoletnia praktyka kąpielowa każe rokować na dzisiaj prześliczną pogodę. Napij się pan na stacji w Muszynie kawy — paradna!—pojedź śmiało do Krynicy, prześliczna — stań na razie w hotelu „pod trzema różami”—prawdziwie europejski—a zanim zdołasz się umyć i przebrać, z chmur ani śladu już nie będzie.

Omal, że nie padłem mu na szyję, tak mnie uradował swym horoskopem.

Jakoż jota w jotę spełniło się, co zapowiedział.

Już w drodze z Muszyny wypłynęło słońce, jak oliwa, na wierzch. Mgła zwolna nikła bez śladu, a „oko dnia jasnego” rzucało tyle światła, iż bez trudu mogłem widzieć i mizerność i ubóstwo Muszyny, która jak jemioła sokami dębu, żyje przez rok cały tem, co jej da Krynica w sezonie letnim.

Na drodze ruch panował wielki. Eleganckie i mniej eleganckie ekwipaże, wozy i wózki, mknęły jak na wyścigi, wszystkie w jednym kierunku, do Krynicy.

Wieśniacy i wieśniaczki, to luzem, to w grupach, szli krajem drogi, ustępując każdemu pojazdowi i z widocznem zadowoleniem patrząc na każdego, w przeczuciu snać, że niejednego pomiędzy nowymi gośćmi znajdą dla swych produktów odbiorcę.

Wszystkie były prawie jednakowo ubrane: jaskrawa chusta na głowie, gorset ciemny odsłaniający nieco koszulę na plecach w prześcieradle prowjanty i ciemna spódnica, dla wygodniejszego chodu, podkasana do kolan. Pióro lub ołówek naturalisty znalazłyby nieoceniony przedmiot studjów w miarowo poruszającym się lesie łydek.

Mniej imponująco przedstawia się okolica dla tego, kto wypasł swe oko na widoku Tatr zuchwałych, lub pełnych urozmaicenia Pienin. Gwałtowne siły przyrody, które w miejscu, gdzie dziś Zakopane, szukały dla siebie upustu w dzikiej orgji, a w okolicy Szczawnic cyzclowały — rzekłbyś — szczegół po szczególe — poprzestały tutaj na ociosaniu z grubsza pasma okolicznych wzgórzy, jakby wyczerpała się ich pomysłowość i cierpliwość.

Podobnie, jak w Szczawnicy, wstęp do zakładu nie daje wyobrażenia o nim samym i nie zawadziłoby wcale, gdyby oczyścić nieco stopnie, wiodące do tronu wód galicyjskich.

Sam zakład wspaniałe zaraz na pierwszy rzut oka czyni wrażenie, a to zarówno rozległością swoją, jak i okazałością wielu budynków. Nigdzie nie widzi się tak znacznego natłoku gości, jak tutaj, gdzie setki osób prowadzi wzgląd na zdrowie, a jeszcze liczniejsze rzesze—moda.

Pewnik bo to niezbity, że Krynica uchodzi jako jedyne u nas zdrojowisko *chic*, jako jedyne, w którem warto popisać się strojami, olśniewać dobrym tonem, imponować—monetą. Oczywista, iż do tego zaszczytnego rozgłosu musiały się nagiąć także stosunki miejscowe; troskliwość o polor była zawsze na pierwszym planie u zarządu zdrojowiska, które zresztą jako własność rządowa, już dlatego samego łatwiej może uczynić zadość najwybredniejszym wymaganiom, niżeli inne podobne zakłady. Zdrojowiska bowiem, pozostające w ręku ludzi prywatnych, muszą się z tem liczyć, że na kieszeni właściciela ciążą często grzechem śmiertelnym długi, że przeto z braku dostatecznych funduszów, przy najszczerszych nawet chęciach, niepodobna bawić się w kosztowne inwestycje. Czy jednak rząd istotnie umiłował Krynicę tak, jak właściciel prywatny swoje zdrojowisko i czy istotnie widać w jego zarządzie troskliwą a hojną rękę—o tem potem.

*

Zdrój, łazienki i kurhauz—oto trzy punkty, które przedewszystkiem ściągają na siebie uwagę przyjezdnych. Rząd nie żałował istotnie kosztów, aby je należycie urządzić i wykwintnie ozdobić.

Kurhauz np. mógłby śmiało i w stolicy stanąć obok najpiękniejszych gmachów. Wewnątrz wszystko aż do ostatniego szczegółu nastrojone na ten sam ton wysoki. Dół z werendami po obu stronach głównego wejścia zajmuje restauracja i mieszkania. Galonowany portjer wprowadza cię do westybulu; dywanami pokryte schody wiodą na piętra; przechodząc możesz tu i owdzie zbadać swą tualetę w pysznem zwierciadle, a jeśli nie trafisz sam, dokąd się wybrałeś, to pokażą ci drogę lokaje we frakach i „stylowych” pończochach.

Jedno tylko zdumiewa każdego, kto po raz pierwszy zwiedza kurhauz krynicki: grobowa prawie cisza, zalegająca jego wnętrze, przerywana ledwie od

„Wskutek szczęśliwego manewru kongresistów siły prezydenta Balmacedy zostały przepołowione. Jedna połowa armji znajduje się w Coquimbo, dokąd pośpieszyła dla odparcia pozornego ataku rokoszan, a reszta—10,000 młodego i niewyćwiczonego żołnierza—stoi w Santjago o 50 mil na południe od Valparaiso.”

Depesza zwiastowała nam wczoraj oryginalną wiadomość: Emin basza stanął w Wadelai, rozproszył madystów i zabrał wielkie zapasy kości słoniowej! Znaczy to innemi słowy, że stary Emin urzeczywistnił ukryte pragnienie swojej duszy i powrócił do owej prowincji ekwatorjalnej, którą przez więcej dziesiątka lat rządził i z której go w interesie Anglji wywabił chytrze Stanley. Zwrot ten rzeczy ukazywała w dalekiej perspektywie już w ostatnich dniach kwietnia depesza *Timesa* z Zanzibaru, która donosiła, że Emin wyruszył z Tabory, aby udać się do Udżidżi nad jeziorem Tanganyika, w rzeczywistości jednak pomknął się w kierunku Ankori. Ponieważ wstępu na terytorjum protekcyjne Anglji mu zabroniono, obszedł je i zwrócił się, odesławszy eskortę niemiecką do Tabory, z tragarzami na północ, aby dosięgnąć znowu swego ukochanego Wadelai, co się też i obecnie stało. Ten starzec jest uparty!

Br. Z.

Kongres geograficzny.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

II.

Bern w sierpniu.

Minęły czasy wielkich odkryć geograficznych. Obecnie chodzi przedewszystkiem o to, ażeby wypełnić pozostałe luki w konturach, mistrzowsko nakreślonych przez poprzedników. By wszakże dokładnie zdać sobie sprawę z tego, co do uskutecznienia pozostaje, pomyśleć trzeba naprzód o stworzeniu wielkiej mapy globu ziemskiego, wykonanej według jednolitego planu i dającej wierny obraz planety naszej pod każdym względem, obejmującej całokształt wszystkich naszych wiadomości geograficznych o okolicach choćby najmniej poznanych i zawierającej krytyczną treść wszystkich istniejących map specjalnych.

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, p. Albert Penck, który sprawę tę na kongresie teraźniejszym porusza, zaleca wykonanie takiej mapy w skali 1:1,000,000, tak, iżby 1 milimetr na mapie odpowiadał 1 kilometrowi długości rzeczywistej. Wiele względów natury praktycznej przemawia za wyborem powyższego stosunku, a sam projekt znajduje sympatyczny oddźwięk. Pozostaje tylko sprawa pieniężna. Gdzie pukać o środki na tak kosztowne przedsięwzięcie? Kongres oczywiście nie jest mocen do rozstrzygnięcia tego punktu. Jedynie swą siłą naukową i moralną może on popierać tę myśl u przedstawicieli poszczególnych państw i towarzystw naukowych. P. Falquet, członek Towarzystwa geograficznego w Bernie, poddaje rozwadze uczestników kongresu wszystkie trudności administracyjne i techniczne, nasuwające się przy wykonaniu myśli prof. Pencka, i dochodzi do wniosku, że jedynie specjalna, nowo do życia powołana instytucja w rodzaju jakiego międzynarodowego instytutu nauk geograficznych może zabrać się do tego zadania i godnie je wykonać.

Nie można przesądzać, jakie kształty w dalszym ciągu przybierze ta sprawa. Dziś, wobec niezmiernej doniosłości praktycznej, jaką coraz bardziej nauka geografji osiąga, i państwo i towarzystwa naukowe bezwątpienia pomocne swe dłonie podadzą. A inicjatywa i pomoc prywatna? Bardziej, niż na innych polach, możni tego świata prześcigają się w popieraniu wypraw naukowych geograficznych i podróży do najodleglejszych zakątków świata. Jeśli nie mamy tu do czynienia jedynie ze szlachetnym sportem, lecz z prawdziwem zamiłowaniem do wiedzy, w takim razie i międzynarodowy instytut geograficzny niezadługo powinien się narodzić.

O kanale Nikaragua ciekawe zebrał szczegóły i podzielił się niemi z uczestnikami kongresu p. Stout, delegat Towarzystwa geograficznego w New-Yorku. Kanał ten zapewne, według mówcy, istniał już w umyśle Krzysztofa Kolumba. Gdy nieśmiertelny ten podróżnik badał wschodnie wybrzeża Nikaraguy w r. 1502-im, czynił to najpewniej w nadziei odszukania otwartej drogi do oceanu Spokojnego. Po wielokrotnych próbach w r. 1850-ym zorganizowano towarzystwo, które zająć się miało zbudowaniem kanału przez rzekę San-Juanę i jezioro Nikaragua. Lecz zbrakło pieniędzy, a termin koncesji upłynął. P. Stout kreśli pomyślne warunki, w jakich znajduje się położenie geograficzne międzymorza. Przed laty kilku parowiec w przystani Freytown wypłynął na rzekę, która wezbrała od obfitych deszczów, i szybko znalazł się na jeziorze Nikaragua, zkąd dotarł do miejscowości, położonej tylko o 13 mil od oceanu Spokojnego.

Jak budowa kolei żelaznych znakomicie przyczynić się może do podniesienia dobrobytu w najodleglejszych miejscowościach, tego dowody składa p. R. Eckhout z Jawy, opisując pod tym względem stan obecny wysp Sunda: Jawy, Sumatry, Borneo i Celebeon.

Jednym z najbardziej zajmujących wykładów, wygłoszonych na posiedzeniach ogólnych, był wykład jenerała Annenkowa, delegata petersburskiego Towarzystwa geograficznego.

Mówca starał się wykazać, o ile współczesna nauka geografji jest ważną, jako podstawa emigracji i kolonizacji.

Podobnie jak w wielu zjawiskach, tak też i w dziedzinie odkryć geograficznych napotykamy pewne okresy, podczas których rozmaite, pozornie zupełnie od siebie niezależne siły, bezwiednie niejako w jednym i tym samym podążają kierunku. Niczem wówczas wszelkie na drodze stojące zapory; usuwają je zwycięzko ludzie i ich daleko sięgające idee. W tym względzie współczesna epoka badań geograficznych nosi na sobie bardzo wybitne, charakterystyczne znamiona. Wielce jest ona podobną do epoki wielkich odkryć końca XV-go i początku XVI-go wieku. Podobnie, jak wówczas, tak i obecnie ludzie, niby nic ze sobą wspólnego nie mający, mieszkający w niesłychanych od siebie odległościach i odmiennych warunkach bytu, o stopniu wykształcenia nader rozmaitym, z rozmaitemi celami i aspiracjami zajęci są bezustannie myślami nader pokrewnemi, pozostając jak gdyby pod potężną władzą niepochwytnych praw.

Od r. 1492 do 1522-go rozgrywa się na świecie olbrzymia renowacja, prawdziwa umysłowa i społeczna rewolucja, niczem niedający się powstrzymać ruch ku czemuś nieznanemu. Podczas owych lat trzydziestu szybko po sobie następują odkrycia Kolumba, Vasco de Gamy i Magellana. Entuzjazm niesłychany budzi w Hiszpanji, a za nią w całym świecie chrześcjańskim odkrycie Kolumba. Umysły pozostają pod wpływem czaru nieprzebranych bogactw nowego świata i nieskończonej ilości istot ludzkich, które poznają jednocześnie potęgę władców kastylskich i powagę prawdziwej wiary. Wynika walka między Hiszpanją a Portugalją; słynna „linja demarkacyjna” zostaje wyznaczoną; jest nią południk od bieguna do bieguna, przeprowadzony o sto mil na zachód od Azorów i wysp Zielonego Przylądka. Wszystkie ziemie na zachód będą należały do Hiszpanji, a wszystkie na wschód do Portugalji.

Podczas gdy Kolumb odkrywał Amerykę i brał ją w posiadanie w imieniu Hiszpanji, Vasco de Gama przybył do Indyj, opłynąwszy przylądek Dobrej Nadziei. Wyprawa Gamy staje się epoką narodową w życiu portugalczyków. Gama i Albuquerque zdają się należeć raczej do poezji, niż do historji. Pragnienie złota, prozelityzm religijny, wreszcie jakaś potrzeba gwałtownego rozszerzania się naraz mieszają się z sobą i owładają narodem drobnym, któremu tak dalekie przypadło miejsce w niewielkiej Europie.

Wreszcie dopiero w piętnaście lat po śmierci Kolumba Magellan odkrywa tak długo szukaną drogę i pierwszy opływa dokoła glob ziemski. Prawie w tym samym czasie przybywają odkrycia ludzi takich, jak: Fernando Cortez, Pizzaro, Amerigo Vespucci, Marco Polo i wielu innych.

I wiek XVII-ty i XVIII-ty pięknemi mogą się

---

czasu do czasu echem stąpania lokatorów tego budynku lub szybkich kroków służby, drepcącej po schodach i kurytarzach.

A przecież mieści się tu i sala balowa i cały komplet sal innych, które winnyby w zdrojowisku, tak silnie odwiedzanem, bez przerwy roić się od mnóstwa osób.

Inaczej było tu dawniej; tu—tj. w miejscu, na którem wznosi się dzisiejszy kurhauz. Legendą opromieniony dom „pod barankiem” rozbrzmiewał ustawicznie gwarem i wesołością, o jakiej dzisiaj nie mają pojęcia kryniccy goście. Przesądny mógłby powiedzieć, że widocznie z murami „Baranka” związał kaprys losu ową wesołość i że przeto przebrzmiała ona bez echa z chwilą, gdy kilof zburzył mury starego domu, aby przysposobić miejsce bez porównania wspanialszej budowie.

Przeczuwano, że tak się stanie.

Ledwie rząd powziął projekt wystawienia nowego kurhauzu znacznym bardzo sumptem, prasa galicyjska, z pewnością usposobiona dla Krynicy jak najżyczliwiej, przyjęła tę wiadomość bez entuzjazmu. Znawcy stosunków zdrojowych wyrażali się nawet wprost nieprzychylnie dla projektu; radzili preliminowane sumy obrócić na cel pożyteczniejszy, na ulepszenie pomieszkań i skrupulatniejszą asanację miejscowości. Ze szpalt dziennikarskich, poświęconych sprawom zdrojowisk, wyzierała wówczas obawa, iż zbyt okazały kurhauz poprostu przygniecie Krynicę swym ciężarem i zamiast ją ożywić, oddziała deprymująco na stosunki towarzyskie.

Tak też się stało. Rząd jakby umyślnie pracował nad spełnieniem tych obaw; wybudował gmach potężny, urządził go z wybrednym smakiem, następnie zaś sale i salki, które miały przyczynić się do rozbudzenia się ruchu towarzyskiego, pozamykał na klucze i otwiera je tylko od święta, jakby w obawie, by ścian nie odrapano i posadzki nie zniszczono.

Tak więc nadzieje, jakie optymiści wbrew przestrogom sceptyków przywiązywali do nowego kurhauzu, prysły w niwecz. Krynica zyskała gmach, który spełnia tylko cele reprezentacyjne, dodaje jej okazałości nazewnątrz, ale który nie zdoła zastąpić skromnego „Baranka”, bo tam, mimo mniejszych rozmiarów i braku przepychu, bawiono się, jak chyba nigdy już w Krynicy bawić się nie będą.

Jedynie u stóp kurhauzu, na werendach i w salach restauracyjnych rojno obecnie, ale i tam, choć wielu powołanych, nie wszyscy jednak wybrani, bo ceny słone, wobec kolosalnego czynszu, jaki rząd wyciska od restauratora.

*

Raz zacząwszy utyskiwania, brnę w nich dalej, a doprawdy nie moją to winą...

C.-k. właściciciel Krynicy — wymieniłem go już *per nomen et cognomen* — nie odznacza się, jak wiadomo, zbyt gorączkową inicjatywą. W administracji trzyma się on wyłącznie zasady *festina lente*, a właściwe *lentissime*, zasady bardzo roztropnej zresztą, ale nie zawsze i nie wszędzie wydającej plon obfity.

Gdybyż przynajmniej i tych niewiele projektów, jakie powzięto celem podniesienia Krynicy, weszło w życie! Niestety jednak część ich przeważna pozostała dotąd na papierze; powiedzieć prawie można, że z wyjątkiem już wspomnianego kurhauzu i kilku mil na drodze ku Słotwince, niczem się Krynica nie wzbogaciła w ostatnich latach.

Istniał wprawdzie szlachetny zamiar, ba, nawet były już przygotowania, aby wznieść wielkie budynki, w miejscu np. domu „Pod zamkiem” postawić hotel, a stary bazar zwalić i nowy na jego gruzach wybudować, ale cóż po zamiarach, skoro ich nie wykonano?

Wielki rozmach skończył się na tem, iż odnowiono dom „Pod berłem” i przyprowadzono urządzenie jego do stanu odpowiadającego słusznym, bo na wysokich cenach opartym żądaniom. Z uznaniem zanotować należy także wprowadzenie dzwonków elektrycznych, po za tem jednak „wszystko tak jak było, tylko się ku starości nieco pochyliło”.

Na Krynicy widzimy sprawdzone przysłowie, że „gdzie kucharek sześć, tam niema co jeść”.

Na dziesiątki liczyć można biura, przez które przechodzi każda nawet drobnostka, dotycząca rządowego zdrojowiska. Punktami wytycznemi owej drogi są: 1) Ministerjum rolnictwa w Wiedniu; 2) Dyrekcja domen we Lwowie; 3) Starostwo w Nowym-Sączu; 4) Miejscowy zarząd, 5) Komisja zdrojowa.

Najpilniejsza też nieraz sprawa zginie bez śladu, gdy ją zaczną tak włóczyć od Ananasza do Kaifasza. Zazwyczaj jedna instancja po drugiej stara się zrzucić z siebie kompetencję. Komisja zdrojowa powołuje się na zarząd, ten—na ministerjum, w Wiedniu wreszcie przetrzymawszy akty przez czas jakiś, zwracają je najczęściej instancjom niższym i tak *ad infinitum*. Oczywista, że tymczasem sezon mija i to, co było naglącem, ustępuje z porządku dziennego, idzie zupełnie w zapomnienie. Biurokratyzm austrjacki, chlubiący się nadzwyczajną, zegarkową niemal ścisłością, występuje na tle tej procedury w osobliwem doprawdy świetle.

Przed dwoma laty bawił w Krynicy namiestnik hr. Badeni. Rozejrzawszy się po zdrojowisku, przyszedł i on do przekonania, jakie zresztą każdy tu nabyć musi, iż „królowa wód galicyjskich” zawielu ma opiekunów, a zamało opieki. Hr. Badeni zapewniał wówczas, że postara się o to, aby zarząd Krynicy był jednolitszy, aby go przelano na lwowskie namiestnictwo, które znowu wyposażyłoby miejscowy zarząd w potrzebną władzę i w potrzebne środki.

Namiestnik Galicji znany jest z dobrych chęci, a zarazem z energji i rzutkości. Musiał więc chyba napotkać na niepokonalne przeszkody, skoro dotąd nie udało mu się wyjednać w Wiedniu tego zogniskowania administracji krynickiej.

Zbytecznem zaś byłoby powtarzać, jak bardzo to potrzebne. Dzięki sporowi różnych instytucyj o to, która właściwie jest kompetentną do rozstrzygania w rozmaitych sprawach, nic nie uczyniono dla upiększenia Krynicy od lat prawie dziesięciu. Podczas

szczycić zdobyczami, lecz bledną wobec gorączki, jaka opanowała świat w epoce wielkich odkryć.

Lecz oto następuje okres względnego spokoju. Trwa on do połowy naszego stulecia, gdy znów wyłania się chorobliwa niemal dążność do poznawania odległych krajów, przyłączania ich do cywilizowanego świata, dostarczania niejako nowych pól działalności ludzkiej. Afrykę prawie jednocześnie z rozmaitych stron zaatakowali francuzi, anglicy, amerykanie i niemcy. Richardson, Barth i Vogel docierają do jeziora Czad i Timbuktu od północy; wyprawa, zorganizowana w Gota z naczelnikiem swym Henglinem przybywa do Czadu przez Kartum z Egiptu. Francuzi pchają szereg dzielnych badaczów na południe Algieru; jednocześnie prawdziwy odbywa się najazd podróżników europejskich na Abisynję, Egipt, południową i środkową Afrykę, Madagaskar. Dolina Tygru i Eufratu, Azja Mniejsza, Arabja, Palestyna, Chiny i Japonja niemniej stanowią cel różnorodnych poszukiwań geograficznych. Ameryka na całej swej rozległości od bieguna do bieguna nieprzebrany stanowi materjał do badań fizyczno-geograficznych i etnograficznych. Prądowi temu oprzeć się nie może nawet twarda, lodem zakrzepła ziemia syberyjska. Wyprawy rosyjskie zbliżają nas do dokładniejszego poznania morza Kaspijskiego, stepów Kirgizkich, Turkestanu, Mongolji, Chin, Chiwy, Buchary i Afganistanu. Inauguracja kolei zakaspijskiej w roku 1888-ym otwiera nowe szerokie pole działalności najśmielszej przedsiębiorczości handlowej. Frery powiada słusznie, że wiek XIX-ty kończy dzieło, rozpoczęte przez wiek XVI-ty, dzieło podboju świata przez europejczyków.

Lat temu sto (1789) Ameryka anglo-saksońska miernie była zaludniona, Ameryka łacińska była niby odciętym od świata klasztorem. Afryka w przeważnej części nieznana, zresztą wroga. Azję przebito jedynie od strony Indyj, które anglicy raczej zwalczyli, niż zorganizowali, i od strony Syberji, będącej zlodowaciałą pustynią. Chiny i Japonja były zamknięte, Australja niezamieszkaną. Dziś natomiast niewiele jest miejsc na kuli ziemskiej, do których nie przeciskałyby się towary i idee z Zachodu. Rywalizacja ludów, reprezentujących cywilizację, pcha je bez wytchnienia do opanowywania lub eksploatowania nieznanych dotąd kątów świata. Ameryka stała się drugą Europą, tylko młodszą i obszerniejszą. Afryka we wszystkich niemal kierunkach przebita została drogami, po których podróżnik poprzedza kupca, ten zaś żołnierza i kolonistę. Na Przylądku i w Oceanji, podobnie jak w Kanadzie powstają całe konfederacje nowych narodów. Wielkie państwo Azji wschodniej otwarło lub pozwoliło zburzyć swe wrota, Japonja niemal połączyła się w ostatnich czasach z Europą. Więcej niż dla Aleksandra Wielkiego, dla europejczyka dzisiejszego zbyt małym jest świat cały. I w ten sposób powstała niedająca się niczem powstrzymać emigracja współczesna.

Gdy więc stoimy przed faktem, który ze świata dzisiejszego zgładzić się nie da, któremu przeczyć nikt dziś nie może, należy dołożyć wszelkich starań, aby na tem polu ruchu społecznego uniknąć nieszczęśliwych prób i gorzkich rozczarowań. Jeżeli nawet pominiemy niegodziwość ludzką, która nie cofa się przed najokrutniejszemi spekulacjami dla osiągnięcia osobistych zysków, to jeszcze pozostanie nam olbrzymia moc ofiar naszej nieświadomości, które giną na ołtarzu nieubłaganej walki o byt. W tych warunkach zadaniem jest nauki, nauki gieografji przedewszystkiem, pracować według dobrze obmyślanego, usystematyzowanego planu. Powinna ona być wiernym drogowskazem dla tych, którzy, mając prawo do życia, szukają warunków odpowiednich na szerokim świecie. Te poszukiwania geograficzne, jakich jeszcze dokonać wypada, powinny być przedsiębrane według pewnych programów, opracowanych przez towarzystwa geograficzne właściwych krajów. Na rezultatach tą drogą zdobytych można będzie dopiero budować dalsze plany trzeźwej emigracji i kolonizacji.

Dużą część posiedzeń ogólnych zajmują interesujące i barwne opisy nowszych wypraw, z których każda wymagałaby dłuższego streszczenia. Profesor peszteński, p. L. Lóczy, opisuje podróż hrabiego Szechenyiego do Chin, hrabia Joachim Pfeil dzieli się zebranemi etno-i fizjograficznemi szczegółami podczas kilkoletniego pobytu na archipelagu Bismarka, pan Claparède z Genewy kreśli swe wspomnienia z wysp Filipińskich.

O ludzie jawańskim zajmująco opowiada p. Du Bois z Paryża.

Według tradycji, wyspa Jawa nakrytą była zbitem sklepieniem zieleni, z której łona wynurzyła się świątynia. Ongi budaizm był tu religją panującą, obecnie mahometanizm coraz większe czyni postępy, podczas gdy chrześcijaństwo nie zdobywa sobie adeptów. Holendrzy bowiem, panowie kraju, poważają swobodę przekonań, jak się zdaje, głównie dlatego, aby nie stworzyć w swych poddanych ludzi niezadowolonych, którzy, powstawszy w masie, staćby się mogli siłą nader niebezpieczną.

Batawja, stolica metropolji, straciła pierwotny swój charakter, stała się miastem kosmopolitycznem i nie może dać dobrego pojęcia o ludzie jawańskim. Ażeby lud ten poznać, trzeba w głąb przeniknąć; znaleźć tam można ruiny świątyni Borodaussom, które zwracają na siebie uwagę archeologa. W głębi wyspy są jeszcze dwaj książęta feodalni: jeden cesarz i jeden sułtan, których roztropni holendrzy otaczają poważaniem, odpowiadającem ich godności. W rzeczywistości panem jest suzeren, który, pozostawiwszy tych dwu pół-bogów, roztacza wszakże nad nimi czujną opiekę.

Ludność krajowa mało ma styczności z europejczykami i z chińczykami; cofa się ona ku środkowi wyspy, buduje swe chaty w lasach; wioska każda ma na czele swego przywódzcę. Wyłącznem prawie jej pożywieniem jest ryż i solona ryba. Jawańczyk bardzo jest przywiązany do swego księcia i z miłości dla niego unika wszelkich nieporozumień z europejczykiem, aby nie narazić księcia wobec władzców holenderskich. W dość zawiłych stosunkach tutejszych, trzeba przyznać, potrafili holendrzy taki stworzyć *modus vivendi*, iż wszyscy nawzajem są z siebie zadowoleni.

O stanie kolei saharyjskiej mówi p. Napoleon Ney, przewodniczący Towarzystwa geografji handlowej w Paryżu. Dopiero w r. 1879-ym zaczęto nad zadaniem tem przemyśliwać, a oto dziś już stoimy wobec dzieła w dużej części szczęśliwie dokonanego. Trzy wysłano ekspedycje, z których każda miała za zadanie wybadać jedną z trzech proponowanych kolei. Jedna tylko z tych ekspedycyj powróciła, nie spełniwszy w zupełności swego zadania. Była to wyprawa pułkownika Flattersa, który następnie, drugi raz puściwszy się w drogę, zginął. Bądźcobądź pierwsze próby ośmieliły do dalszych prac. W Afryce woda, piasek i słońce sprawiają cuda. Szczęśliwie udało się znaleźć sposób dobywania wody, świdrując głębokie studnie artezyjskie.

W r. 1890-ym zaczęto budować kolej Philipeville-Constantine-Biskra-Ouargla-Amguid. Część tej kolei (Philippeville-Biskra), obecnie już eksploatowana ma długość 320 kilometrów. Dalsze prace trwają i obiecują najlepsze rezultaty. Całemu dziełu wróżyć można najlepszą przyszłość.

*

Pomijamy drobniejsze lub specjalniejsze wykłady, miane na ogólnych posiedzeniach. Mnóstwo natomiast interesujących spraw poruszono na posiedzeniach specjalnych.

Kwestje ogólniejszej natury, co do których kongres wyrazić miał swe zdanie, oddawano pod rozwagę oddzielnych komisyj, które na posiedzeniu ostatniem z prac swych sprawę zdać mają.

M. Flaum.

Katastrofa na Mont-Blanc.

Telegramy podały nam już wiadomość o śmierci śmiałego alpinisty, zamożnego mieszkańca Brunszwiku, Rothego, który temi dniami w czasie liczniejszej na szczyty Mont-Blanc wycieczki, wraz z jednym z przewodników, Szymonem Michel, padł ofiarą staczającej się lawiny.

Oto obrazowe przedstawienie katastrofy, podane listo-

---

gdy w innych zdrojowiskach, w Szczawnicy np., decenium owe było złotą epoką rozwoju, Krynica pozostała na dawnej stopie, jak gdyby osiągnęła już szczyt swego posłannictwa. Niebezpieczne to, bo kto nie postępuje naprzód, cofa się tem samem. Najtęższego rumaka prześcignie prosta chłopska szkapa, jeśli rumak stanie, a szkapa wolnym truchcikiem pomknie do mety.

Niesystematyczne, gorączkowe podrygi niewiele przyniosą pożytku. Do takich „podrygów" należało zbudowanie kurhauzu, do nich też zaliczyćby można powstały świeżo projekt obdarzenia Krynicy światłem elektrycznem.

Jeden z seniorów tutejszego towarzystwa, od lat kilkunastu corocznie przyjeżdżający do Krynicy, opowiadał mi o tem z wielką goryczą.

— Dadzą nam światło elektryczne—mówił—aby pochwalić się, że zakład dorównywa najświetniejszym kolegom swym za granicą. Ale to kosztowna historja, a obejść się bez niej można. Niech najpierw udogodnią pomieszkania wewnątrz, niech postarają się o troskliwsze przestrzeganie wymagań sanitarnych, niech park upiększą trochę i uczynią go dostępniejszym, niech na Michasiowej splanują łączkę, aby gry towarzyskie mogły się na niej odbywać, słowem, niech załatwią wpierw to, co konieczne, a chętnie zrezygnujemy z elektrycznego oświetlenia.

Trudno uwagom tym odmówić słuszności.

Znacznie większą przedsiębiorczością pochlubić się mogą właściciele will prywatnych, mimo, że ciężkie brzemię podatków karki im ugniata. Widać u nich coraz większą staranność o wygodę gości— ale ceny... tych wysokość bywa czasem wprost przerażającą. Co zaś najgorsze, to, że są one niejednolite i nigdy nie wiadomo gościowi przed układem o najem pomieszkania, ile mu gospodarz „zaśpiewa". W dobrym sezonie trzeba każdy kącik opłacać bajońskiemi sumami—gdy zaś sezon nie dopisze, właściciele prześcigają się w licytacji *in minus* i do śmiesznie małych nieraz kwot dochodzą, byle pokój nie stał im próżny. Tu miałoby właśnie wdanie się władzy najświaściwsze dla siebie pole i wprowadzenie pewnego ładu, pewnej stałej normy jest nieodzownem.

Do odstraszających, a nigdzie indziej niepraktykowanych zwyczajów i ten należy, iż w domach prywatnych dostać można mieszkanie jedynie na sezon. Właściciel usuwa się tym sposobem od wszelkiego ryzyka, a spycha je na lokatora, który też nieraz pięknie wychodzi na takiej umowie. Jeśli np., co przecie często się zdarza, wypadnie mu po tygodniu pobytu zabierać swe lary i penaty napowrót do stałej sadyby, to ów tydzień kosztuje go równie drogo, jakby kosztował cały sezon. Gospodarz bowiem ze złożonej za sezon opłaty z pewnością ani grosza mu nie zwróci.

Chwalebny wyjątek we wszystkich kierunkach stanowią wielkie zakłady prywatne, jak djetetyczny dr. Skórzewskiego i hydropatyczny, połączony z pensjonatem, dr. Ebersa.

Jako drobna stosunkowo cząstka, nie mogą one uratować całości.

Jakoż ujemne strony administracji krynickiej nie pozostają bez skutku. Sezon np. tegoroczny wcale nie świetny a ci, którzy spędzali tu już lata dżdżyste, twierdzą, że nie na samej fatalnej aurze ciąży wina. Nie można także winić Krynicy, jako uzdrowiska, bo dobroczynna przyroda takie same rozsiewa w niej skarby dzisiaj, jakie przed laty rozsiewała i po latach rozsiewać będzie. Ale ludzi mniej zamożnych przeraża drożyzna, bogatych zaś przekonanie, że nie znajdą ani tych wygód, ani też tych przyjemności, których płacąc drogie pieniądze, słusznie mogą się domagać.

*

Kościół dotąd pasuje się z trudnościami i Bogu tylko wiadomo, kiedy zostanie ta budowa wykończoną. Kapliczka, mieszcząca zaledwie kilkadziesiąt osób, służy jeszcze ciągle do użytku nabożnych.

Dużo poezji otacza ten maluczki przybytek Boży. Uciekłszy od gwaru życia kąpielowego, osiadł on na pagórku wśród drzew i krzewów, a skromną swą fizjonomją dziwnie odbija od okazałych budynków zakładu.

W niedzielę, jeżeli pogoda dopisze, gromadzą się dokoła kapliczki liczne tłumy. Wewnątrz kapłan odprawia nabożeństwo, otoczony garstką tych, którzy wcześnie przyszedłszy, zdołali jeszcze znaleźć dla siebie miejsce. Po za obrębem zaś ścian drewnianych roztacza wspaniałość swą przyroda: płonie najpotężniejszy świecznik—słońce, zamiast dymu kadzideł wznoszą się wokoło aromatyczne wyziewy kwiatów i zieleni, a szmery drzew i dźwięczne głosy ptactwa piękniejszą zaprawdę, niż organy gędźbą zapełniają powietrze.

Nie widziałem nabożeństwa równie przejmującego, jak niedzielna msza w Krynicy.

. . . .

Alejami od kapliczki puszczam się chodnikiem Sieglera w głąb lasu. Pełno tu letników od wczesnego poranku do późnego wieczora. Jedni przechadzają się „dla łatwiejszego strawienia wody", inni, którzy chwalebnego zadania już dokonali, wypoczywają na ławkach lub w hamakach kołyszą się dla użycia kąpieli powietrznej. Panie zwłaszcza do tej kąpieli bardzo skore. I nie dziw; w sam raz dla sentymentalnych serduszek nadaje się to bujanie pomiędzy niebem a ziemią z oczyma utkwionemi w szczyty jodeł i w płaty błękitu, które ciekawie wyzierają z pośród szpilkowych konarów. Ile marzeń, ile westchnień biegnie ku nim...

Mężczyzni marzeniom mniej chętni, szukają innych rozrywek. W zakładzie gimnastycznym i fechtunkowym Bejssa udają atletów lub rębaczy, a na kręgielni, wiecznie oblężonej (bo jedyna), słychać przez dzień cały huk bombardowanych kręgli.

Apetyt zaspokoić można w sąsiadującej z kręgielnią mleczarni, gdzie i podniebieniu się dogodzi i reguł djetetycznych na szwank nie wystawi.

Proszę jednak nie wyobrażać sobie, jakoby tylko mleczarnie były tu w modzie... Dla śniadań-

wnie z Chamonix przez jednego z naocznych niemal świadków jej:

„Było to około godz. 2-ej po południu (piątek, 21-go), znajdowaliśmy się w kilku w biurze hotelowem, gdy wszedł do niego przewodnik z listem.

— Patrzcie!—przeczytawszy go zawołał gospodarz—goście moi dobrze się tam bawią w górze, przysyłają bowiem po szampana.

Tu gospodarz objaśnił nas, iż dnia poprzedniego trzech podróżnych: Gontran de Favernay, de Villefranche i Rothe z Brunszwiku, wybrało się na Mont-Blanc w towarzystwie ośmiu doborowych z Chamonix przewodników i tragarzy, między nimi zaś byli i dwaj Michel, z których Szymon, niedawno ożeniony i ojciec rodziny, zginął właśnie.

W chwili, w której gospodarz kończył objaśnienia powyższe, wpadł do biura inny przewodnik, blady, bezprzytomny, ze łzami w oczach. Jeden zaledwie wyraz wybiega mu z ust: „Lawina!", poczem rzuca nam pod nogi sznur pęknięty, sznur, który zerwaniem się kosztował życie dwóch ludzi, uratował jednak jednocześnie 9-iu innych.

Zrozumieliśmy, o co chodziło. Zarzucany pytaniami, na razie wszakże wzruszony słowa objaśnienia dobyć ze siebie nie jest w stanie. Zwolna rozwiązał mu się język.

Jedenastu podróżników, którym udało się dotrzeć do t. zw. „*petit Plateau*", t. j. przeszło na 3,500 metrów, w najweselszem usposobieniu wspinało się dalej. Ale oto deszcz. Przewodnicy domagali się odwrotu. Rothe proponował zejście aż do Grands-Mulets, gdzie można było przetrzymać niepogodę i zkąd tragarze po żywność, której brakło, mogli łatwo zbiedz do hotelu. W tej samej wszakże chwili deszcz zamienia się w ulewę, a jednocześnie zwały śniegowe rozpoczynają osuwać się. Chwili niema do stracenia.

— Do odwrotu—wołają przewodnicy—a trzymajmy się dobrze.

Podano sznur, którym wszyscy obwiązują się szeregiem. Pierwsi przewodnicy co najwytrawniejsi, następnie podróżni: Faverney i Rothe w pośrodku. Po za Rothem na tylnej straży 28-letni Szymon Michel.

— Milczenie! ani słowa!—zaleca jeden z przewodników, wiedząc z doświadczenia, że najdrobniejszy hałas, najnieznaczniejsze drgnienie powietrza wywołać może spadek lawiny.

I rozpoczął się odwrót przy towarzyszeniu huku opadających mas śniegowych, aż nagle rozległ się okrzyk: „Lawina!".

Runęła ze szczytu góry i błyskawicą dopadła ostatnich w rzędzie podróżników i przewaliła ich na idących przodem. Tej samej chwili pod ciężarem zbitej masy 11-tu ludzi rozwarła się szczelina, w którą zapadło się dwóch uczestników wycieczki, mianowicie Rothe i Szymon Michel, pociągając za sobą de Favernaya. Ten ostatni już ginął w przepaści, gdy nagle pękł sznur pomiędzy nim a Rothem, ocalając go. Jeden z przewodników podał mu rękę i dobył go na powierzchnię.

Co do dwóch pozostałych, w oka mgnieniu śnieg zasypał szczelinę, pokrywając ich całunem nie do przebycia.

Dalszy odwrót odbywa się już na oślep, wśród łkania i rozpaczy, 9-iu ludzi biegło przed siebie—bezprzytomnych.

W stanie tym dotarli aż do Chamonix.

Następnego dnia, kto żył z podróżników opuścił stoki Mont-Blanc, przerażony katastrofą, jakiej od r. 1870-go nie pamiętano tu. A i ta ostatnia była dopiero trzecią z rzędu w wieku bieżącym."

Naprędce przed odjazdem urządzono składkę na wdowę i dzieci poległego przewodnika, która przyniosła aż (!) 424 franki.

Niema żartów z lawinami! (==)

— W dniu wczorajszym, o godzinie 6-ej minut 10 zrana, przybyli z zagranicy do Warszawy koleją wiedeńską: Minister dóbr państwa sekretarz stanu rz. r. t. M. N. Ostrowski i naczelnik zarządu głównego do spraw prasowych r. t. E. M. Feoklistow z rodziną i zostali powitani na dworcu kolejowym przez Jego Ekscelencję Głównego Naczelnika kraju jenerał-adjutanta J. W. Gurko. Jego Ekscelencja M. N. Ostrowski i Jego Ekscelencja E. M. Feoklistow pojechali wraz z Jego Ekscelencją J. W. Gurko do pałacu belwederskiego, a wieczorem o godz. 7-ej minut 33 wyjechali pociągiem pośpiesznym kolei petersbursko-warszawskiej do Petersburga.

(*Warsz. Dniewnik.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie p. ministra komunikacyj o przewozie kolejami koni. W tym samym numerze zamieszczona jest instrukcja dla komór celnych, tycząca się zastosowania obowiązującego z dniem dzisiejszym zakazu wywożenia żyta, mąki żytniej i otręb wszelkich.

== Ministerjum komunikacyj asygnowało półtrzecia miljona rs. na rozszerzenie portu w Noworosyjsku, oraz upoważniło zarząd kolei rostowo-władykaukazkiej do wydatkowania dwóch miljonów rs. na budowę elewatora, oraz przyrządów ułatwiających w wymienionym porcie ładowanie i wyładowywanie zboża.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż na ogólnych zebraniach akcjonarjuszów kolei w Petersburgu poruszona będzie kwestja obowiązkowego asekurowania pasażerów od wypadków.

== Departament lekarski wydał w tych dniach polecenie, na mocy którego zarządy lekarskie mają pilnie przestrzegać, aby w aptekach nie znajdowali się t. zw. „praktykanci aptekarscy" bez odpowiednich kwalifikacyj naukowych.

== Z inicjatywy ministerjum dóbr państwa w gubernjach południowych i południowo-zachodnich mają być urządzone doświadczalne plantacje tytuniu, celem podniesienia wartości gatunków tej rośliny plantowanej w obrębie państwa.

== Z powodu złego stanu lodowni w niektórych domach tworząca się wskutek tajania nagromadzonego lodu woda, przesiąka do piwnic sąsiednich budynków, a nawet przedostaje się do nieruchomości, co wywołuje wilgoć lub zalewy. Celem więc usunięca podobnego rodzaju nieporządków, polecono *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym, zrewidować w asystencji lekarzy i budowniczych oddziałowych wszystkie istniejące lodownie. W razie wykrycia gdziekolwiek braków, należy przedsięwziąć środki prawne dla uporządkowania lodowni jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym, przed zwożeniem nowego lodu. Nadto potrzeba mieć na uwadze, aby lodownie były wysuszone i aby usunięto z nich to wszystko co może mieć wpływ na psucie się lodu. Wszystkie rewizje winny być dokonane najpóźniej do d. 13-go października r. b.

== Zapowiedziana w r. b. budowa kamery asfikcyjnej, mającej stanąć na placu czyściciela miasta w Górcach, z przyczyn niezależnych od zarządu miejskiego, który wyznaczył już na ten cel pewien fundusz, została na pewien czas ponownie odłożona.

== Ruch emigracyjny do Ameryki z gubernji łomżyńskiej, jak pisze *Warsz. Dniewnik*, nie ustaje. W lipcu emigrowało około stu osób, a w ich liczbie 27-iu żydów, reszta zaś katolicy. Emigranci żydzi pochodzą z powiatów: szczuczyńskiego i kolneńskiego, zaś katolicy z powiatów: łomżyńskiego, kolneńskiego, pułtuskiego i ostrowskiego. Większość żydów emigrantów stanowią mężczyzni, którzy pozostawili w kraju żony i dzieci bez chleba i przytułku na pastwę losu. Niektórzy włościanie i mieszczanie również opuścili rodziny. Niema wątpliwości, że pewien procent emigrujących mężczyzn, będących głowami rodzin, byli to ludzie niezadowoleni ze swoich stosunków rodzinnych i pragnący porzucić żony. Wogóle trudno jest objaśnić przyczyny nieustającego dotąd ruchu emigracyjnego, niepodobna bowiem przypuszczać, aby wiadomości o niedoli emigrantów, znajdujących się w Brazylji, nie były rozpowszechnione wśród ludności gubernji łomżyńskiej. Emigracja żydów daje się jeszcze umotywować nadzieją pomocy i opieki ze strony bar. Hirscha, mającego swoich ajentów w pogranicznych miastach Austrji i Niemiec.

== Okrąg komunikacyj podniósł projekt przedłużenia wału ochronnego prazkiego w stronę pól kamionkowskich, koniecznego przy obecnem wykończaniu regulacji koryta Wisły pod Warszawą. Według obliczeń, koszty robót wyniosą 40,000 rs., które po-

---

kiewiczów i wogóle ludzi pielęgnujących troskliwie zmysł smaku przedstawia Krynica aż zbyt wiele pokus.

Bo—jak z dumą zapewniał mnie pewien jej wielbiciel i jak zresztą rzecz się ma wistocie—wszystkiego tu dostać można. Głód i pragnienie przeminie, ale Dinst i Miller nie przeminą...

. . . .

O życiu towarzyskiem w Krynicy wiele dowiedzieć się można ciekawych rzeczy poza jej obrębem, szkoda jednak, że w niej samej głucho jakoś o tem.

Jeśli ruchem towarzyskim nazwiemy tłumne uwijanie się po deptakach i miejscach spacerowych, dalej wystawę pięknych toalet, bywanie w teatrze, tańce na reunjonach i t. d., wówczas istotnie Krynica może zrazu podziałać na gościa oszołomiająco.

Brak jednak temu ruchliwemu na pozór życiu programu, brak łączności trwalszej pomiędzy ludźmi zapędzonymi tutaj, brak harmonji.

Towarzystwo krynickie rozprasza się w kółka i kółeczka, nieraz tak drobne, iż do kilku zaledwie ograniczają się osób. Nawet reunjony przygniata jakaś duszna atmosfera; towarzystwo bowiem dzieli się i na nich na „paczki", t. j. grupy, stykające się ze sobą w zabawie o tyle tylko, o ile to konieczne.

Najliczniejszą i najbardziej ożywioną „paczkę" stanowią pensjonarjusze zakonu Ebersa, jak tu żartobliwie ich nazywają.

Musi już chyba samo leczenie się wodą posiadać tę szczególną właściwość, że zbliża ludzi do siebie, uważałem to bowiem także w innych zdrojowiskach, że zwolennicy wodnej kuracji tworzą osobne kółka, przestają prawie wyłącznie ze swymi braćmi po tuszu i nacieraniach i bardzo są z tego zadowoleni.

Ebersiści w Krynicy troszczą się także przedewszystkiem o sobie samych, mało utrzymując styczności z resztą krynickiego towarzystwa. Z zazdrością prawie spoglądają na nich inni, bo dr. Ebers niestrudzoną doprawdy otacza ich opieką. Prawda, że woda na zewnątrz i na wewnątrz obficie używana... sprzykrzyć się może, ale kuchnia pensjonatu jest wyborna, towarzystwo miłe, wygody wszelkie, a od czasu do czasu pozwala surowy hydropata i na rozrywki, np. na wieczorki z tańcami, gdzie w ciasnem kółku „wodników" wybornie bawić się można.

Wieczorki te mają jedną tylko ujemną stronę; koniec ich wczesny przypada na godzinę 11-tą... z uderzeniem tej godziny muzyka ucicha, światła gasną i gospodarz, głuchy na wszelkie prośby, wyprasza grzecznie gości, aby jak hygiena tego wymaga, udali się na spoczynek.

. . . .

Kogo znuży „Kommocja" w obrębie samego zakładu, znajdzie w okolicy poddostatkiem dalszych i bliższych punktów, godnych zwiedzenia.

Lasami maszerują kryniccy goście ku Tyliczkom; inni wspinają się na Michasiowę, gdzie w leśniczówce czeka ich tradycyjna, wyborna kawa; jeszcze inni, przekładając nad realną kawę, poetyczny widok Tatr, obserwują je ze szczytu Kopciowej.

Malutki węgierski zakład kąpielowy Słotwinka i—również niezbyt odległy—Żegestów ściągają w dni pogodne liczne zawsze grono turystów.

Najbliższy sąsiad Krynicy, Żegestów, ma wyborne wody, ale urządzony na zbyt małą skalę, należy do rzędu cichych, skąpo uczęszczanych ustroni. Mieści się on w wąwozie, którego dnem wartki Poprad. Kilka domów zakładowych i Kursal, oto wszystko.

Właściciele Żegestowa, spadkobiercy ś. p. Medwieckiego, zamierzają go podobno sprzedać obcym nabywcom. Dla kraju będzie to strata, ale sam Żegestów bodaj czy nie lepiej wyjdzie na przejściu w cudze ręce. Kompanja, traktująca o jego nabycie, zamierza zakład znacznie rozszerzyć, pobudować szereg domów systemem koszarowym, w dalszym zaś ciągu kupić od rządu jednę z gór kameralnych, splantować ją i urządzić zakład hydropatyczny, do czego Żegestów znakomicie się nadaje.

Często także wybierają się kryniczanie do sąsiednich zdrojowisk węgierskich, zwłaszcza zaś do Bardyjowa (Bartfeld), gdzie nasze babki szukały tego, co dziś znajdzie każdy w Krynicy. Obecnie zakład ów podupadł, skazany przeważnie na krajowych gości. Jedynie raz w roku 26-go lipca, w dzień św. Anny, przypominają się Bardjowu lepsze czasy, zjeżdżają się tam bowiem goście z całych Węgier, by *antiquo modo* zatańczyć czardasza.

Bardjów, miasto niegdyś pierwszorzędne, posiada bogate, pełne ciekawych dla nas zabytków, archiwum, z którego między innemi korzystał, jak wiadomo, prof. Smolka.

Kto zresztą wejdzie już na ziemię św. Szczepana, nie powinienby poprzestać na samym Bardjowie. Niech zwiedzi także Szuliwkę, tryskającą wybornym burkutem (szczawą) i Lubomlę, tak pięknie opisaną przez Sienkiewicza, a mającą niewielki, lecz świetnie urządzony zakład kąpielowy.

Gości naszych witają madjarzy z wyszukaną uprzejmością. Zwykle na witanie ich wychodzi kapela muzyczna i wprowadza „sąsiadów" przy dźwiękach ognistego czardasza, lub marsza Rakoczego. Uczestnikom takich wypraw wierzyć się prawie nie chce, że to ci sami Węgrzy, którzy tak brutalnie wyciągają ręce po Morskie Oko...

. . . .

Nie wiem, czy czytelnikom znane jest podanie ludowe o genezie naszych zdrojów szczawnych. Miały one powstać z łez Madeja, zbója nad zbóje, wylanych w chwili pokuty. Dla tego są słone...

Podanie to świadczy o wysoce etycznem pojęciu skruchy u naszego ludu. Łzy tego, który setkom odbierał życie, uświęcone pokutą, służą obecnie do podtrzymania życia...

Jest także inne podanie, odnoszące się specjalnie do Krynicy, wątpię jednak, czy istotnie ludowe...

Przypisuje on wykrycie tamtejszego zdroju—bocianom.

Kto zna „wskazania" wody krynickiej, zrozumie dowcip tej bajki. *St. Rossowski.*

kryte zostaną w części z funduszów okręgu komunikacyjnego, a w części kasy miejskiej.

= Domy, oznaczone nr. 20-ym za rogatką wolską, należące do Towarzystwa dobroczynności, mają być połączone z nowym wodociągiem kosztem rs. 750, którą to kwotę Towarzystwo dobroczynności złożyło magistratowi. Rury będą prowadzone od ul. Karolkowej.

= Ciągnienie drugiej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie w urzędzie loteryjnym w warszawskim kantorze Banku państwa w dniach 4-ym i 5-ym września.

= Liczba telegrafistów etatowych na tutejszych kolejach z przyszłym rokiem ma być znacznie powiększona.

= W biurze rady miejskiej dobroczynności publicznej wypłacane są obecnie wsparcia z zapisu Ernestyny Lewenthalowej, przyznane siedmiu osobom, w sumie 241 rs. 45 kop.

= Na złożoną przez syndykat kapitalistów francuzkich do ministerjum skarbu deklarację kupna starego i budowy nowego gmachu szpitala Dzieciątka Jezus, obejmującą prośbę o pewne ulgi, a mianowicie o zwolnienie od opłat skarbowych i stemplowych, tudzież o zwolnienie na lat osiem od opłaty podatków, w tych dniach nadesłana została decyzja. Co do zwolnienia od opłat stemplowych i skarbowych, władza ministerjalna ze swej strony nie widzi żadnych przeszkód, żąda jednakże bliższego określenia tych opłat, co zaś do zwolnienia na lat osiem od podatków nowych budowli, mających stanąć na terytorjum dzisiejszego szpitala, to ministerjum uważa żądanie to za niemożliwe do spełnienia dlatego, że dawne w tej mierze przepisy zniesiono, oraz z tego względu, że dokonywany obecnie spis dochodowy na nadchodzące pięciolecie 1892—1897 r. nie obejmuje placów szpitalnych, zatem w okresie tym zabudowania kompanji francuzkiej będą i tak wolne od podatków. Odpowiedź powyższa nadesłana radzie miejskiej, bezzwłocznie przesłaną została komisji opracowującej cały projekt, dla porozumienia się bliższego z przedstawicielami przedsiębiorców francuzkich.

= W tych dniach na zebraniu komisji budowy nowej bibljoteki uniwersyteckiej pod przewodnictwem rektora uniwersytetu p. Samokwasowa, ostatecznie zadecydowano roboty konstrukcyj żelaznych oddać inżenierowi Siennickiemu reprdzentantowi fabryki kotłów i konstrukcyj żelaznych Fitznera i Gompera z Sosnowic, a to na zasadzie najniższej oferty. Dach nad bibljoteką oraz szafy będą budowane wyłącznie z żelaza według wzorów bibljoteki cesarskiej w Wiedniu. Kontrakt orzeka dziesięciotygodniowy termin na wykończenie i pokrycie dachu.

= Okrąg naukowy warszawski wydał świeżo następującym osobom patenty domowych nauczycielek: pp. Anastazji Niewielskiej, Jadwidze Raczyńskiej, Marji Budzyńskiej, Joannie Sztokmanównie, Sewerynie Tessaro, Marji Głuszkow, Marji Jasińskiej, Jadwidze Hanruksztównie, Zofji Najewskiej, Oldze Barszow, Augustynie Górcewiczównie, Wandzie Kaznowskiej, Zofji Waszczyńskiej, Jadwidze Paczykowskiej, Helenie Antonowiczównie, Zofji Gruszczenko, Natalji Sorokin i Janinie Gąsiorowskiej.

= Członkiem sądu okręgowego warszawskiego mianowany został p. Podgórecki, dotychczasowy członek sądu okręgowego w Kaliszu.

= Prezes kolegjum kościelnego gminy ewangelicko-augsburskiej, p. Ludwik Jenike, powrócił z Solca.

= Z teatru i muzyki.

(*St. C.*) Dziwnym zapewne dla wielu melomanów wydał się fakt zdegradowania przyszłej „Królowej Saby" do rzędu prostej, operetkowej „listonoszki".

Niedoszła jednak królowa w osobie panny Janiny Babińskiej w podziw jeszcze większy wprowadziła ten tłum słuchaczów, który się zebrał wczoraj w teatrze Nowym na pięćdziesiąte pierwsze przedstawienie „Ptasznika z Tyrolu".

Młoda śpiewaczka, która jako Carmen przedstawiła się publiczności warszawskiej w sposób wielce obiecujący, która następnie jako „Faworyta" i „Mignon" umiała zainteresować słuchaczów, która w tak odrębnym stylu oratoryjnym, jak w „Eljaszu" Mendelsohna, okazała się godną poważnego zadania, śpiewaczka ta w partji operetkowej bohaterki znalazła się w swoim rodzimym żywiole—pod względem wokalnym panna Babińska była Gagą wyborną.

Głos jej metaliczny, bogaty, umiał się nagiąć do wymagań drobnej piosenki, w której rytmika gra rolę pierwszorzędną, nie przekraczał przytem w epizodach lirycznych właściwej skali. Kuplety wstępne wypowiedziane były śmiało, swobodnie, zdobywając odrazu uznanie miłośników operetkowej muzy.

Ta właśnie umiejętność utrzymania pod względem wokalnym miary stanowiła najdodatniejszą stronę wczorajszego debiutu.

W grze aktorskiej za to widoczny brak wprawy nie pozwolił młodej śpiewaczce owładnąć rolą we wszystkich szczegółach i szczególikach, których finezja stanowi tak charakterystyczną, nieporównaną właściwość poprzedniczki w tej roli.

Nie robimy z tego bynajmniej zarzutu, gdyż nawet i pod tym względem przy niewątpliwych zdolnościach, praca i studja wiele jeszcze zdobyć mogą.

Liryczną okrasą w partji Gagi było wykonanie wczoraj piosenki „Kwiat alpejski" J. B. Weckerlina, którą panna Babińska traktowała ze smakiem i uczuciem prawdziwem.

Słowem, z zadania wcale niełatwego, ze względu zwłaszcza na mimowoli podsuwające się porównania, panna Babińska wywiązała się nader szczęśliwie, udawadniając, że i w tym kierunku stanowić może siłę prawdziwie użyteczną.

Artystycznego znaczenia i wartości śpiewaczki bynajmniej to nie obniża, owszem, każe raczej szanować pracowitość i energję.

* Teatr Letni wystąpi jutro po raz drugi z „Roznosicielką chleba".

Pierwsze przedstawienie tej sztuki odbędzie się dzisiaj wieczorem.

* W teatrze Nowym jutro „Ptasznik z Tyrolu", z udziałem panny Babińskiej.

Wczoraj przepełnił on po brzegi salę teatru.

* Artystom komedji i dramatu rozdano do nauki sztukę Szekspira, zatytułowaną „Jak się wam podoba".

W obsadzie figurują panie: Barszczewska, Holtzmanowa, Lüdowa, Noiretówna i Zimajerówna; pp.: Borawski, Frenkiel, Jagielski, Kotarbiński, Leszczyński, Narkiewicz, Nowicki, Prażmowski, Trapszo, Wolski i Żyburski.

„Jak się wam podoba" wejdzie na repertuar teatru Wielkiego w sezonie jesiennym.

* Utalentowany śpiewak sceny łódzkiej, p. Olszewski, pozyskany ma być do operetki warszawskiej.

Pan O., jak wiadomo, rozporządza pięknym głosem tenorowym.

* Pani Orso-Wieńczycka wystąpić ma raz jeszcze w teatrze Letnim w komedji Korzeniowskiego „Konkurent i mąż".

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Letnim 540, Nowym 436; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 310, Eldorado 216 i Wodewilu 158.

* W *Warsz. Dniewn.* czytamy:

„Odnowiony teatr Wielki, jak wiadomo, zostaje otwarty w d. 11-ym września, w wysoce uroczysty dzień Imienin Najjaśniejszego Pana. Widowisko będzie składane. Rozpocznie się ono od hymnu narodowego „Boże Cesarza chroń!"

Następnie dany będzie prolog, napisany specjalnie na otwarcie teatru przez p. Gawalewicza. Osoby, występujące w prologu, są: genjusz sztuki, muzy, chóry, pochód bohaterów tragedyj, oper i t. d. Nadto dany będzie przedostatni akt opery „Mefistofiles" Boita i divertissement baletowe, przygotowywane specjalnie na to widowisko. Natychmiast po otwarciu teatru wystawioną zostanie po raz pierwszy w Warszawie opera Goldmarka „Królowa Saby", a bezpośrednio po niej „Cavalleria rusticana" opera Piotra Mascagno.

Pierwszym dyrektorem opery warszawskiej na miejsce p. Rzebiczka został zamianowany profesor tutejszego konserwatorjum, p. Trombini, a drugim, jak wiadomo, p. Tuszmałow.

Do składu opery wejdą: nowo zaangażowana śpiewaczka sopranowa p. Buzi i tenor p. Soamez, oboje z głosami t. z. mezzocarattere, t. j. nadającemi się zarówno do partyj bohaterskich, jak i lirycznych. Nadto na scenę tutejszą powrócił ulubiony przez publiczność warszawską baryton, p. Chodakowski, który w ostatnim sezonie śpiewał na scenie moskiewskiej."

= Tania kuchnia.

W pierwszem półroczu istnienia taniej kuchni przy ul. Czerniakowskiej niedobór wynosił rs. 800.

Wobec takiego rezultatu projekt założenia czwartej kuchni taniej w okolicy dworca kolei wiedeńskiej prawdopodobnie nie przyjdzie do skutku, pomimo ofiary kolei wiedeńskiej w kwocie rs. 500 na koszty urządzenia lokalu.

= Wycieczka ogrodnicza.

Spory zastęp pomologów i amatorów pomologji z pośród członków Towarzystwa ogrodniczego zebrał się wczoraj na kolonji Górce, stanowiącej wielki ogród przemysłowy p. Ulricha.

Uczestnicy wycieczki pod przewodnictwem takich specjalistów, jak pp.: Wincenty Hoser i Edmund Jankowski w ciągu paru godzin zdążyli obejrzeć zaledwie część karłowatych drzew owocowych.

Jest to największa kolekcja takich krzewów w kraju, składająca się z 400 odmian jabłek i gruszek.

Tu uchwalono załatwić jedną z najważniejszych kwestyj, obchodzącą wszystkich właścicieli sadów w całym kraju.

Posiadacze zakładów ogrodniczych handlowych mają na sprzedaż drzewka owocowe wszelkich odmian i te w katalogu wyliczają.

Tymczasem znaczna część odmian w naszym klimacie lub też przez różnicę rodzaju ziemi nic nie jest warta, o czem przecież właściciele sadów nie mogą wiedzieć i na kosztownych, a bezpotrzebnych eksperymentach ponoszą znaczne straty.

Dla zaradzenia temu uchwalono, aby pod egidą Towarzystwa ogrodniczego hodowcy szkółek odbywali stałe narady i na zasadzie wzajemnych spostrzeżeń usuwali z handlu gatunki tych szczepów, które nie są odpowiednie.

W dalszym ciągu, tylko w przelocie, bo zmrok już zapadał, obejrzano formalne plantacje: szkółek drzew owocowych i ozdobnych, róż (znajdują się tu do hodowli zimowej róż budynki, wyglądające na gmachy fabryczne z wysokiemi kominami), a wreszcie konwalij w ilości półmiljona flanców.

Następna wycieczka odbędzie się pojutrze do Jankowa, własności p. Edmunda Jankowskiego, redaktora *Ogrodnika polskiego.*

= Wyścigi jesienne.

Po ukończonym sezonie wyścigowym jesiennym w Moskwie i Kijowie, t. j. z dniem 11-ym października, spodziewane są na sezon jesienny w Warszawie następujące stajnie: J. Dobrogosta, Ludwika Grabowskiego, Ursyna Niemcewicza (wraz z końmi ze stajni W. Mysyrowicza), J. Reszkego, ks. Lubeckiego, S. Wotowskiego, Augusta i Józefa hr. Potockich.

Oprócz tego, z toru pławieńskiego przybędzie kilka koni do biegów z przeszkodami.

Z wymienionych główniejszych stajen nie wszystkie jednak konie przyjdą, lecz przeważnie dwulatki, które po próbach w Moskwie i Carskiem Siole złożą ostateczny egzamin w Warszawie na mecie 1½-wiorstowej, a nadto przybędą konie zapisane do programowych gonitw, których w ciągu dni trzech nie może być wiele, reszta zaś wprost z Moskwy i Kijowa uda się do stajen.

Konie rządowe ze stada w Janowie wcale nie przyjdą.

Poruszono myśl, ażeby z powodu mokrego tegorocznego lata, które być może uniemożliwi bieg po grząskim torze, przed nadejściem sezonu jesiennego, tor zdrenować, na co jest jeszcze dosyć czasu, gdyż próby koni po przybyciu do Warszawy rozpoczną się dopiero około 13-go października.

= Ofiary nawałnicy.

Podczas nawałnicy w nocy z niedzieli na poniedziałek pani Br., żona urzędnika kolejowego, zamieszkała na wilegjaturze pod Radziwiłowem, jechała bryczką od znajomych z Mszczonowa.

W chwili, gdy burza najbardziej się srożyła, znajdowano się na otwartej przestrzeni bez możności schronienia.

Konie odmówiły posłuszeństwa.

Potoki wody formalnie dusiły i tamowały oddech, pomimo, że furman czem mógł otulał panią Br. i ośmioletnią jej córeczkę.

Powróciły obie do domu w stanie bezprzytomnym.

Dziewczynka ciężko zapadła na zdrowiu.

Jest to zapalenie opon mózgowych, lecz wczoraj już nastąpiło przesilenie ku lepszemu.

Sama pani Br. z powodu doznanego przestrachu dostała obłędu i chorą musiano wobec nieustających ataków przewieźć wczoraj do Warszawy dla umieszczenia w szpitalu.

= Zapadnięcie się sufitu.

W domu pod № 5-ym przy ul. Wolskiej, w mieszkaniu Szymona Morczaka, zapadł się sufit wraz z pułapem.

Na chwilę przed wypadkiem kilka osób wyszło z mieszkania, nikt więc szwanku nie doznał i tylko ruchomości zostały zniszczone.

= Zalew.

Przy rogu ulic: Sowiej i Marjensztadu pękła rura wodociągowa.

W ciągu dość krótkiego czasu, z powodu bijącej silnym strumieniem wody, nastąpił zalew na znacznej przestrzeni.

Zanim reparacja zostanie uskuteczniona, przejście w tym punkcie wstrzymano.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Trębackiej stangret prywatnego ekwipażu nieostrożnie wjechał między dwa wagony tramwajowe.

Wystraszony koń rozbiegał się, wskutek czego ekwipaż został uszkodzony.

Przy zatrzymywaniu konia Wincenty Borowski uległ bolesnym obrażeniom.

Na moście wóz № 2145 uszkodził przejeżdżający karawan.

Na ul. Czerniakowskiej Wiktorja Czaplicka, żona murarza, wskutek najechania przez bryczkę włościańską, uległa złamaniu lewej ręki.

Wreszcie na ul. Chłodnej, przy wyjezdzie z bramy domu pod № 5-ym prywatnego ekwipażu, rozbiegał się koń i złamał dyszel, a zerwawszy się z uprzęży, przewrócił kilka osób na chodniku.

Spłoszonego rumaka przytrzymano dopiero na ul. Żelaznej.

= W obronie.

Do Pawła Siweckiego, stróża domu pod № 24-ym przy ul. Bednarskiej, przyszedł szwagier jego, Ignacy Gołaszewski, w stanie pijanym i wystąpił z jakąś urojoną pretensją.

Kiedy następnie Gołaszewski przewrócił Siweckiego i zaczął go bić, rozgniewany stróż, w pół ująwszy awanturnika, wyrzucił go przez otwarte okno.

Gołaszewski zranił się niebezpiecznie w głowę i w stanie bezprzytomnym odniesiono go do szpitala św. Rocha.

= Podrzucenie.

W pobliżu koszar pułku litewskiego znaleziono podrzucone niemowlę płci mezkiej, mogące liczyć zaledwie parę dni życia.

Chłopczyka, po spisaniu protokułu, odesłano do domu podrzutków.

= Samobójstwo.

Wczorajszego wieczora, około godz. **10-ej**, p. Fijałkowska, żona właściciela zakładu pogrzebowego, po zamknięciu sklepu przyszła do mieszkania pod № 8-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście i, zapaliwszy świecę, ujrzała przerażający widok.

Mąż jej Zdzisław leżał bez życia.

Wezwany lekarz stwierdził śmierć niedawno nastąpioną wskutek wystrzału w skroń z rewolweru małego kalibru, cicho bijącego, więc huku wystrzału sąsiedzi nie słyszeli.

Samobójca, liczący 36 lat wieku, nie pozostawił żadnego listu, a na parę godzin przed śmiercią znajdował się w cukierni i z wielu osobami przytomnie rozmawiał.

Zdaje się, iż interesy materjalne wywołało samobójstwo.

Fijałkowski, przed założeniem przedsiębiorstwa pogrzebowego, był aktorem i ukończył szkołę dramatyczną Derynga.

NA TORZE PŁAWIEŃSKIM.

Jeżeli kiedy, to w ciągu tegorocznego lata rozmowa na temat **pogody**, zwłaszcza też na wsi, nie była bynajmniej rozmową banalną, bo z nią wiązały się wciąż sprawy bardzo żywotne — a jeżeli niebo niezbyt było łaskawe na rolników, jeżeli niejedna kopa pszenicy porosła, niejeden stóg siana i niejeden korzec kartofli zgniły na łące i na polu, to zato otoczyło widoczną protekcją sportsmenów pławieńskich. Bo oto po rozpłakanej deszczem niedzieli i posępnym poniedziałku — we wtorek od rana z po za opony chmur wyjrzało słońce, słońce „pławieńskie" i opromieniło uśmiechem oblicza „dam", rozwiązując ku zupełnemu ich zadowoleniu hamletowskie pytanie: „być albo nie być".

Jakoż były — może tylko w mniejszej liczbie, niż to czasem bywało, nic to jednak nie szkodzi, bo wszak nie ilość, lecz jakość brać trzeba w rachubę.

„Towarzystwo" dopisało z bardzo nielicznemi wyjątkami, damy zajęły górną krytą trybunę, a przed trybuną w *enceinte du pesage* snuli się sportsmeni udekorowani różnobarwnemi wstążeczkami, znaczkami złotemi — bo komitet i członkowie, gentelman ridery gotowi dosiąść koni, a więc już w kostjumach żokiejskich i nieliczna garstka gości.

Trybuny boczne, nie kryte, świecą pustkami, za to tłum „ludzi" skupił się po za obrębem zamkniętych trybun i bezpłatnie przypatruje się pańskiej zabawie.

Program pierwszego dnia wyścigów i rezultaty biegów znane są czytelnikom z telegramu, zamieszczonego we wczorajszym *Kurjerze*, przejdźmy więc odrazu do drugiego, t. j. wczorajszego dnia, program którego obejmował sześć biegów.

W pierwszym o nagrodę „Towarzystwa" rs. 200 (Consolation) ubiegały się cztery konie, a wziął ją „Cezar" p. Daszewskiego, drugim był „Fortunat" hr. Wielopolskiego.

Po nagrodę w przedmiocie srebrnym, ofiarowanym przez Aleksandra hr. Nieroda, sięgnęło pięciu współzawodników. Z nich „Moet" p. Blocha, pod jeźdźcem p. Osiecimskim, przebiegłszy wiorst 2 i przesadziwszy trzy płoty, pierwszy stanął u mety.

Podobnaż nagroda w przedmiocie, ofiarowanym przez główny zarząd stad rządowych, była do pozyskania w następnym dwuwiorstowym biegu płaskim. Zdobył ją Wł. hr. Potocki na klaczy ks. A. Lubeckiego „Emanueli", mając blizko za sobą J. hr. Tarnowskiego na „Hadirze", arabie ks. Lubomirskiego.

Szczęście sprzyjało wczoraj ks. Lubeckiemu. W następnym jeszcze biegu o nagrodę Towarzystwa, rs. 300 zdobywa ją dla niego siostra znanego steeplechasera „Bieguna", kara „Bajka", nie bez walki jednak z „Kochanką" p. Trzebińskiego i Wł. hr. Potockiego.

Najciekawszym momentem dnia jest następny bieg czterowiorstowy „pławieński" z 12-ma przeszkodami o nagrodę rs. 600. Tu znowu zwycięzcą jest ks. Lubecki, którego klacz „Ballada", córka tych samych co i „Bajka" rodziców, staje pierwszą u mety.

Wyścigi programowe zamyka bieg sześciowiorstowy o nagrodę od Towarzystwa imienia Augusta Ostrowskiego rs. 300. Siwy „Dublet" Jana Zbijewskiego, wybornie jeżdżony przez J. hr. Tarnowskiego, wyprzedza dwie swoje współzawodniczki, pozostawiając drugie miejsce „Rulecie" W. hr. Morsztyna.

Program wyczerpany; nie rozjeżdżamy się jednak, bo oto w szranki wstępują nowi zapaśnicy, włościanie, dla których urządzono dwa wyścigi: płaski i drugi z dwoma płotami.

Puszczają się więc gromadą Jaśki, Wojtki i Maćki na koniach przeróżnych maści i wzrostów, i o dziwo! obadwa biegi wygrywa jeden i ten sam koń, należący do włościanina ze wsi Chełma. Choć nie anglik i nie znający trainingu nawet ze słyszenia, zacny kasztan we wcale szybkiem tempie galopuje od startu do mety i dwa razy, raz po raz, zwycięża, przynosząc swemu panu kilkadziesiąt rs.

Plac zaczyna się opróżniać.

Z przed trybun długim szeregiem suną karety, powozy, wolanty, bryczki i wózki w jednego, w parę, a najwięcej w cztery konie. Furmani raźno trzaskają z biczów. Na drodze do Gidel, gdzie *silne* towarzystwo założyło główną swoją kwaterę, gwarno i wesoło.

Wśród powozów i karet mknie jakiś jeździec na... rowerze.

— *C'est sans doute un journaliste ce monsieur là!*— odzywa się jedna z dam.

Dlaczego człowiek, jadący na welocypedzie, ma być dziennikarzem, zostało dla mnie zagadką, tak trudną do zrozumienia, jakby nią było np. twierdzenie, że dama, mająca na sobie suknię np. niebieską, musi być już dlatego samego osobą miłą, uprzejmą, rozsądną, dobrze wychowaną lub... dowcipną.

Nie siląc się więc na odgadnięcie tego, czego odgadnąć niepodobna, wracam jeszcze na chwilę na tor pławieński, gdzie wczoraj zrana zaproszeni przez komitet sędziowie w osobach pp.: Feliksa Szańkowskiego z Kempia, Władysława Jakubowskiego z Wierzchowiszki i Tadeusza hr. Platera z Wojciechowa, przyznali nagrody za konie i źrebięta dworskie.

Nagrody te przyznano za źrebięta pp.: P. Rogowskiemu z Kodrębia (rs. 50), Sergjuszowi Niemojewskiemu z Włoszczowy za dwa źrebięta (rs. 50) i Adamowi Michalskiemu z Borowna (rs. 25); zaś za klacze robocze pp.: Antoniemu Turskiemu z Wilkoszewic (rs. 50), Przemysławowi Rzewuskiemu z Kuchar (rs. 25), Wł. hr. Morsztynowi z Czaryża (rs. 25), Adamowi Michalskiemu z Borowna (rs. 50) i Stanisławowi Niemojewskiemu z Oleszna (rs. 50).

Jednocześnie delegat głównego zarządu stadnin rozdał nagrody włościanom za klacze: dwom po rs. 15, trzem po rs. 10 i po rs. 5, a za źrebięta jednemu rs. 20, trzem po rs. 15, czterem po rs. 10 i dwom po rs. 5.

Dzień wczorajszy zakończył się zebraniem ogólnem członków Towarzystwa wyścigowego pławieńskiego, na którem zadecydowano ostatecznie pozostawienie wyścigów nadal w Pławnie i dokonano wyborów do komitetu. Jak to było do przewidzenia, komitet w składzie swoim nie uległ żadnej zmianie. —*f.*—

ZE ŚWIATA.

× **W konserwatorjum muzycznem** krakowskiem rozpoczyna się kurs jesienny w d. 1-ym września. Dyrektorem konserwatorjum jest dr. Wład. Żeleński. W skład grona profesorskiego wchodzą pp. Żeleński, Domaniewski, Barabasz, Brandys, Drozdowski i Płachecki (fortepjan), W. Singer (skrzypce), Fr. Stingel (wjolonczela), Wincenty Richling (organy). Kursy śpiewu solowego prowadzić będzie po raz pierwszy w r. b. nowo mianowany na to stanowisko p. Jan Gall.

× **Budowa** wielkich gmachów schroniska dla osieroconych chłopców w Galicji, fundacji ks. Aleksandra Lubomirskiego, jest już na ukończeniu.

× **Ślub.** D. 26-go b. m. odbył się w Ślemieniu ślub p. Wiktora Barabasza, dyrektora Towarzystwa muzycznego w Krakowie, z p. Jadwigą Orzechowską.

× **Cudaczna sekta.** Sekta nazarejczyków pojawiła się niedawno na Węgrzech. Jest to stowarzyszenie religijne, wieloma odznaczające się cnotami, ale w najwyższym stopniu ekscentryczne. Przedstawiciele jej np. zgłosili się temi czasy do burmistrza miasteczka Gysma, żądając, aby zezwolił na ukrzyżowanie jednego z członków sekty, uważającego się za Chrystusa Pana i pragnącego dostać się do nieba. W ten sposób zagadnięty burmistrz dowcipnie znalazł się z wysłańcami: „Dobrze, moi przyjaciele—rzekł do nich.—Nie mam prawa i nie chcę w niczem uczuć waszych religijnych drażnić. Ukrzyżujcie zatem towarzysza swego, zapowiadam jednak, że jeżeli w ciągu trzech dni nie zmartwychwstanie, każę was wszystkich powywieszać." Po takiej zapowiedzi nazarejczycy odstąpili od wykonania zamiarów swoich.

× **Zdrowie Stanleya** ma być w bardzo niedobrym stanie, według niego samego przynajmniej. Pisze on pod d. 16-ym b. m. do jednego z przyjaciół, że od roku przeszło czuje jakby powolną utratę sił żywotnych. Stanley znajduje się ciągle na kuracji w Murren, w berneńskim Oberlandzie.

× **Apetyt na dekoracje** należy do najgwałtowniejszych apetytów. W katastrofie z Saint-Mandé, jak wiadomo, zginęło mniej, niż 200 osób, do tej pory wszakże nadesłano przeszło 200 próśb o udzielenie medali ratunkowych.

× **Zmienne losy.** W Marsylji uwięziono w zeszłą sobotę człowieka, wałęsającego się po ulicach nago prawie. Śledztwo wykazało, iż był nim Gilbert, kapitan sztabu jeneralnego komuny, dowodzący swojego czasu oddziałem, który między innymi rozstrzelał arcybiskupa Darboy'a. Skazany na deportację do Nowej Kaledonji, powrócił po ogłoszeniu amnestji do Francji i żył odtąd w ostatecznej nędzy. Wielkie czyny swoje z czasów komuny tem tłumaczy, iż nóż miał na gardle i że gdyby sam nie rozstrzelał, jegoby rozstrzelano. Obecnie, jak o łaskę, prosi, aby go ponownie do Nowej Kaledonji wysłano.

× **Sprytny wybieg.** Trzeba umieć sobie radzić. Umiejętności tej dali dowody oficerowie angielscy w czasie przyjęcia eskadry francuzkiej w Portsmouth. Oficerowie tej ostatniej powzięli zamiar zwiedzenia w zeszłą sobotę wystawy marynarki, otwartej obecnie w Londynie. Jakże tu jednak można było dopuścić do tego wobec faktu, iż wystawa przepełniona była trofeami, zdobytemi w różnych czasach przez Anglję na flocie francuzkiej. Oficerowie zatem angielscy, poszedłszy po rozum do głowy, umówili się gości swoich w czasie piątkowego bankietu i balu tak uczęstować, aby ból głowy i inne przypadłości nazajutrz wykonaniu powziętego zamiaru przeszkodziły. Sprytny wybieg udał się w zupełności, francuzi całą sobotę przepędzili w Portsmouth.

× **Wypadki kolejowe.** Pomiędzy Bolonją a Florencją wszczął się d. 21-go b. m. pożar w wagonie kolejowym. Pięć osób wyskoczyło przez okna i poniosło ciężkie rany.—Pod Varese pociąg osobowy, złożony z 20-tu przepełnionych wagonów, spotkał się z pociągiem osobowym. Przeszło 20 osób jest rannych. Z liczby 26-iu osób, rannionych w katastrofie kolejowej pod Zollikofen w Szwajcarji, zmarło w szpitalu trzy. Zabitych było odrazu osób 16.

BAŃKI MYDLANE.

Trafiła kosa na kamień.

Służąca odchodzi ze służby.

— Proszę pani o świadectwo.

— Cóż ja ci dam za świadectwo? Wiesz o tem dobrze, że jesteś do niczego. Przecież nie mogę ci napisać, żeś się sprawowała dobrze.

— To też tego nie chcę. Niech mi pani tylko napisze, żem przebyła u pani całe trzy miesiące. To za najlepsze świadectwo starczy...

*

Siódemka.

Gdzieby też siódemki znaleźć nie można było!

Mamy 7 cudów świata. Lira ma 7 strun. Pod Tebami walczyło 7 bohaterów. Toż samo miasto miało 7 głupców, Grecja zaś cała 7 mędrców. O Homera walczyło 7 miast. Siedmiu persów szło w zapasy o koronę. Faraon śnił o 7 chudych i 7 tłustych krowach. Na Egipt spadło 7 plag. Salomon budował świątynię jerozolimską przez lat 7. Daniel siedział w jamie z 7 lwami. Nil wpada do morza 7 ujściami. Na 7 pagórkach stał Rzym starożytny, a panowało w nim 7 królów. Pogodę przepowiada 7 braci śpiących. Estetyka zna 7 sztuk wyzwolonych. Barwa tęczy z 7 kolorów się składa. Siedem dni ma tydzień. Któż nie zna 7 grzechów głównych i 7 uczynków miłosierdzia? Nawet miłość unosi nas w 7-me niebo i t. d. i t. d. i t. d.

Gdzieżby bo siódemki znaleźć nie można było!...

*

Na dworcu kolei.

Prowincjonalista do odprowadzającego go warszawiaka:

— A, niechże was djabli porwą, jakże tu u was drogo w tej Warszawie!...

— ?

— Wyobraź sobie: za porcję herbaty kazano mi zapłacić 2 ruble 50 kop.

— Jakto? Za nic więcej?!

— Co miało być więcej! Jakiś tam głupi pokoik na dobę i omnibus z kolei i na kolej.

NEKROLOGJA.

† W sobotę, to jest dnia 29-go sierpnia, jako w pierwsz bolesną rocznicę śmierci

ś. p. CECYLJI STEFAŃSKIEJ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele na Powązkach, o godz. **10-ej** zrana, na które pozostały mąż wraz z córką zapraszają krewnych i przyjaciół. —2965

† Dnia 28 sierpnia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę 2950

ś. p. TEKLI ŁUCZEK,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Ducha (popaulińskim), na które wiernych w Chrystusie zaprasza się.

† Ś. P.

Stefanja z Boguszów

ROHOZIŃSKA,

po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 22 sierpnia 1891 r. w Krakowie, przeżywszy lat 58. Nabożeństwo żałobne zn jej duszę odprawione zostanie w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w dniu 28 sierpnia, to jest w piątek, o g. **11-ej** przed poł., po skończeniu którego nastąpi z tegoż kościoła wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pogrążeni w nieutulonym żalu córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2863

† Ś. p. Tadeusz Ostolski,

inżenier-chemik, wychowaniec politechniki rygskiej i b. członek stowarzyszenia „Welecja",

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności d. 25-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 30. Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 28-go b. m., to jest w piątek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, a następnie wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych w zastępstwie nieobecnej rodziny

—1178— **Koledzy.**

† Ś.p. Franciszek Peuker,

komisant barona Stieglitza, przeżywszy lat 87, zmarł dnia 25 sierpnia 1891 r. Pozostała wdowa, synowie, córki i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, dnia 28 sierpnia, to jest w piątek, o godz. **10-ej i pół** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1176—

† W dniu 28 sierpnia, w piątek, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godz. **10-ej** rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. TEOFILA POLASKIEGO,

rzeczywistego radcy stanu, b. członka senatu i komisji rządowej sprawiedliwości, jako w rocznicę śmierci, na które pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2958

B. p. DAWID LUBLINER,

KUPIEC,

przeżywszy lat 63, zmarł w m. Włocławku dnia 22-go b. m. i tamże pochowany został. W nieutulonym żalu pozostała rodzina zawiadamia o tym smutnym fakcie krewnych, przyjaciół i znajomych. —2963—

Z Petersburga.

W Odesie, jak zaznacza *Odessk. wiestn.*, speknlanci, korzystając z chwili, rozpuszczali mnóztwo niepokojących pogłosek.

„Od dłuższego czasu krążyły tutaj—pisze wzmiankowana gazeta—najnieprawdopodobniejsze kaczki, za pomocą których spekulanci starali się podwyższać tak już wysokie ceny zboża. Niedawno np. rozpuszczono pogłoskę, że zabroniony zostanie wywóz pszenicy oraz kukurydzy. Dzięki temu wymysłowi ceny obydwóch wymienionych produktów podskoczyły znacznie na giełdach zagranicznych. Kiedy zaś po zasięgnięciu pewniejszych informacyj pogłoska ta okazała się zupełnie zmyśloną, spekulanci w lot znaleźli inne. Jedna z nich, wysłana depeszą „terminową" za granicę, głosi, że od pszenicy pobierane będzie wysokie cło wywozowe".

„Jak dziś wiadomo, wszystkie te pogłoski okazały się fałszywemi; jedyne rozporządzenie, jakie od chwili ogłoszenia zakazu wywożenia żyta zostało wydanem, wymierzone jest przeciw tym tylko handlarzom zboża, którzy pragnęliby obejść zakaz, mięszając żyto do przeznaczonej na wywóz pszenicy. Że niema projektu ograniczenia wywozu pszenicy, ani ustanowienia dla niej ceł wywozowych, o tem doniosło ministerjum finansów w urzędowym komunikacie."

Niedziela zwraca uwagę na cały szereg projektowanych przedsiębiorstw, których celem ma być głównie dostarczenie zarobku dotkniętej klęską nieurodzaju ludności oraz tej części mieszkańców państwa, którzy najwięcej ucierpiećby mogli na spodziewanej bądźcobądź drożyznie artykułów żywności. Do takich przedsiębiorstw zalicza wzmiankowane czasopismo projekty budowy nowych linij kolejowych, remont już istniejących, a głównie zamierzone budowy szos, na co asygnowano około 15 milj. rs.

„Ważną dogodnością tych robót jest to, że mogą być one równomiernie podzielone pomiędzy różnemi miejscowościami, podczas gdy nowa kolej może iść tylko w jednym kierunku i dostarczyć zarobku najbliżej jedynie zamieszkałej ludności. Szosy znajdują się we wszystkich gubernjach, więc też przy nich znajdą zarobek mieszkańcy rozmaitych okolic. Przytem roboty te są tanie i asygnowane na nie sumy prawie całkowicie pójdą na zarobek. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby oprócz szos wzięte były pod uwagę drogi wodne, których uregulowanie możnaby było przy sposobności naprzód posunąć. Jest to kwestja bardzo ważna, a nie posuwała się głównie z powodu braku odpowiednich funduszów. Gdyby zaś z powodu wyjątkowych okoliczności przeznaczyć jednorazowo fundusze, które inaczej rozkładane są na lat kilka, wówczas sprawa uregulowania dróg wodnych skorzystałaby na tem znakomicie."

Wil. wiestn. pisze:

„Skoro tylko za granicą dowiedziano się o wydanym zakazie wywozu żyta z Rosji, wnet posypały się depesze kupców russkich, oraz komisjonierów z zaleceniem skupienia bez względu na cenę całej gotowej ilości żyta i mąki, jakie tylko da się dostarczyć do portów i na granicę przed 27-ym b. m. Od głównych kupców i komisjonerów pobiegły znów depesze do drugorzędnych i trzeciorzędnych ajentów, którzy z gorliwością psów gończych rzucili się do wsi i wiosek skupować zboże, gdzie je tylko znaleźli już omłóconem, z warunkiem dostawy do stacyj kolei, stosownie do odległości od punktów pogranicznych, na 20—22-go b. m. Ceny zaczęły rosnąć w mgnieniu oka i w ciągu kilku dni podniosły się do 1 rs. 40 kop., a nawet 1 rs. 50 kop. za pud. Obywatele ziemscy użyli wszelkich środków, aby tylko czemprędzej omłócić zboże, robotnikom i właścicielom furmanek płacono podwójne ceny i tylko brak worków, oraz środków transportowych kładł pewną tamę owej gorączce, która opanowała cały kraj północno-zachodni. W wielu miasteczkach spekulanci zakupili cały gotowy zapas zboża, znajdujący się w młynach, a w piekarniach cały zapas mąki żytniej, tak, że chleb podrożał odrazu o kopiejkę, a nawet i więcej.

„Obecnie już gorączka owa ustała, dziś bowiem zaczyna już obowiązywać zakaz wywozu żyta, mąki żytniej i otręb za granicę".

W tych dniach, jak donosi *Praw. wiestn.*, komisja, złożona z prawników (między innymi przyjmował w niej udział adw. Włodzimierz Spasowicz) rozstrzygnęła konkurs międzynarodowy za najlepsze dzieło o znaczeniu Johna Howarda w sprawie reformy więzień. Nagrodzeni medalami złotemi z premjum 1,000 fr. są: inspektor więzień w Anglji Arthur Griffiths, oraz członek rady towarzystwa więzień francuzkich Albert Rivier. Srebrny medal otrzymał anglik E. A. Caralet. Wzmianki zaszczytne uzyskali: B. A. Bain i A. Dołmatów.

Komitet ministerjum oświaty donosi za pośrednictwem *Praw. wiestn.*, iż pierwsza nagroda na konkursie za najlepszy podręcznik dla szkół pofesjonalnych przyznana została inżenierowi cywilnemu Wiktrowi Ewaldowi, autorowi podręcznika „Materjały budowlane". Ogółem na konkurs nadesłano pięć podręczników.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

UMOWY HANDLOWE.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Układy, prowadzone przez delegatów niemieckich, włoskich i austrjackich w Monachjum, celem zawarcia wspólnego traktatu handlowego, postępują szybko i pomyślnie naprzód. Jest nadzieja, że wpłyną one na zmianę poglądów w Szwajcarji i że układy z rzecząpospolitą wkrótce będą wznowione. Później rozpoczną się rokowania o zawarcie traktatu handlowego z Belgją, Serbją i Rumunją. W listopadzie traktaty przedstawione być mają parlamentom do zatwierdzenia.

MANIFESTACJE CHORWACKIE.

Zagrzeb 27-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Podczas wczorajszego odkrycia pomnika Kacicza burmistrz Zagrzebia Amrus i poseł dalmatyński Bulat wygłosili mowy, w których wysławiali jedność Chorwacji i Dalmacji. Ban chorwacki, hr. Kuen-Hederwary, mówił o Kaciczu, jako poecie. W bankiecie, jaki odbył się wieczorem, ban nie uczestniczył, jakkolwiek przyjął wpierw zaproszenie. Wskutek tego nie przyszło do zamierzonej demonstracji na rzecz idei zjednoczenia Chorwacji i Dalmacji w jedną całość. Na ulicach dla utrzymania porządku stały pikiety ułańskie. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu manifestacyj zagrzebskich oświadcza *Fremdenblatt*: Kwestja prawnopaństwowa połączenia Dalmacji z Chorwacją nie będzie postawioną przez to z pewnością na porządku dziennym. Zresztą nie było dotąd precedensu, aby na wystawach jednoczono królestwa. Młodochorwaci dalmatyńscy entuzjazmują się dla Dawida Starcewicza i urządzają na cześć jego owacje, wskutek czego rząd węgierski i starochorwackie stronnictwo nie pośpieszą zapewne z uznaniem podobnych żywiołów opozycyjnych. (*Aj. półn.*)

CYKLON.

Paryż 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Spustoszenia na Martynice mają być przerażające. Cała ludność zeszła do kija żebraczego. Plantacje znikły bez śladu. Gdyby nie pomoc wysp sąsiednich, mieszkańcy wyginęliby z głodu. Liczbę zabitych oznaczają na 500, szkody materjalne na 50 miljonów franków. Handel ustał.

BURZE SIERPNIOWE.

Rzym 27-go sierpnia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Grady i burze wyrządziły w ostatnich trzech dniach wielkie spustoszenia w północnych Włoszech, zwłaszcza w okolicach Brescii i Bergamo. Jezioro Komo wystąpiło z brzegów. Letnicy w dolinie Valtellina skutkiem wylania rzek odcięci od świata.

Wiedeń 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zarząd marynarki domagać się będzie od delegacyj wspólnych kredytu 36 milj. złr. na rekonstrukcję floty. Liczba pancerników i torpedowców ma być zwiększona.

Lwów 27-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Synod kościoła grecko-katolickiego zbierze się tutaj w d. 24-ym września.

Lwów 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Rząd przeznaczył na częściową regulację Dniestru 94,000 złr., jako sumę tymczasową.

Zakopane 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ks. Hohenlohe-Schillingsfürst rozpoczął od pewnego czasu na spornych parcelach w t. zw. „Żabiem" przy Morskiem Oku polowanie na alpejskie kozice, czem demonstracyjnie narusza cesarskie rozporządzenie z d. 19-go lipca 1869-go r., zakazujące bezwzględnie polowania na te zwierzęta w Tatrach galicyjskich; zarazem jest to nowy gwałt, popełniany na prywatnej własności tutejszych obywateli. Zgorszona opinja tutejsza domaga się z tego powodu przykładnego ukarania winnych. Odpowiednie kroki w tym względzie poczynione będą wkrótce do właściwych władz, gdyby te jednak pozostały bez skutku, posłowie galicyjscy do rady państwa poruszą w Wiedniu tę sprawę. Na miejscu niema nikogo, ktoby się odważył ująć za prawami galicyjskich posiadaczy.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzisiejsza *Saale Zeitung* powiada z powodu toastu cesarskiego w Merseburgu: Były to poważne słowa w przytłumionym nieco tonie wygłoszone, nie bez odcienia rezygnacji i troski, w każdym razie jednak stwierdzające gotowość do wszystkiego.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dowiedziano się, że książę Kumberlandji w ostatnich czasach wyasygnował znaczne sumy na tajne cele prasowe. Władze pruskie zaostrzyły przeto czujność i surowo ścigać będą aspiracje welfickie.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Zapewniają, że arcybiskupem gnieźnieńskim mianowany będzie, wbrew dawniejszym zamiarom, prałat niemiecki.

Berlin 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Vossische Ztng.* zaprzecza doniesieniom, jakoby Emin basza przybył do Wadelai i zaręcza, że tenże po stoczeniu szeregu potyczek z krajowcami przybył raczej z dr. Stuhlmanem do Tanganyika.

Paryż 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Ruch wojsk, mających uczestniczyć w wielkich manewrach, rozpoczął się.

Paryż 27-go sierpnia. *(Tel. pr. Kurj. W.)*— Hrabia Paryża uwiadomił gabinety, że drugiemu synowi swojemu, ks. Ferdynandowi orleańskiemu, zamierza nadać tytuł księcia Montpensier, noszony do niedawna przez zmarłego jego stryja.

Londyn 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Eskadra francuzka odpłynęła wczoraj z Portsmouth do Cherbourga.

Konstantynopol 27-go sierpnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Rabusie wypuścili Raymonda po otrzymaniu żądanego okupu.

Belgrad 27-go sierpnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Rząd bułgarski zapytał tutaj poufnie o przyczynach gromadzenia większych wojsk serbskich nad granicą bułgarską i otrzymał uspokajające zapewnienia.

Belgrad 27-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Niezawisły organ klerykalny, *Dnewny list*, dowodzi w artykule wstępnym, że wielka i silna Serbja leży w ekonomicznym i politycznym interesie Austrji, która szuka na półwyspie bałkańskim jaknajszerszego zbytu dla swojej produkcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X. Y.* — Żądanych szczegółów o szkole przemysłowej w Bazylei udzielić sz. panu nie możemy. Nadmieniamy tylko, iż tego rodzaju szkoły w Szwajcarji, jakkolwiek stoją dość wysoko, nie przedstawiają jednak dla nas wiele interesu, gdyż są ściśle zastosowane do warunków i potrzeb miejscowych. Zakres ich jest znacznie mniejszy od zakresu szkół przemysłowych w Niemczech lub we Francji.

— *Panu A. Pietrz., prenumeratorowi z ul. Sosnowej.*— Sprawę, podniesioną przez sz. pana w przedmiocie udziału wspólnika w wygranej, może tylko rozstrzygnąć urząd loterji lub też warszawski kantor Banku państwa. O ile możemy wnosić z wydanych w tej mierze przepisów, to osoba, o której sz. pan wspomina, nie może mieć pretensji do wygranej, jaka padła w klasie II-ej.

— *Opiekunowi.*—Trzyklasowa szkoła z nauką rzemiosł imienia Konarskiego istnieje na Nowem Mieście pod № 4-ym Kurs nauk 6-letni, w każdej klasie są dwa oddziały. Opłata roczna rs. 10. Do podania na imię inspektora szkoły należy dołączyć: metrykę, świadectwo szczepionej ospy i pochodzenia. Do 1-ej klasy 1-go oddziału przyjmują się dzieci od lat 9—13, umiejące czytać i pisać po russku, opowiadać treść przeczytanego i rachować w zakresie 4-ch działań arytmetycznych. W szkole, oprócz przedmiotów naukowych, wykładają rzemiosła ręczne (sloid); obecnie prowadzone są tylko warsztaty: ślusarski, tokarski i stolarski.

— *Panu Grinbergowi.* — To zależeć będzie od zasady, jaką zwierzchność przyjmie przy otwieraniu szkół dentystycznych.

— *Pani Marji S.* — Wiceprezes teatrów rządowych Foland jest obecnie w Warszawie, mieszka w gmachu teatru.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — O sposobie odbioru rzeczy, wysłanych do Torunia, może tylko sz. pana objaśnić jaki dom ekspedycyjny, specjalnie zajmujący się podobnego rodzaju interesami.

— *Panu W. Ł.* — Interesami spółki handlowej pod firmą: „Przedsiębiorstwo kopalń marmurów kieleckich" w Warszawie zajmuje się mecenas Józef Kokeli, w Kielcach zaś p. A. Welke.

GIEŁDA.

Warszawa d. 27-go sierpnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znów nader niezgodnie, zapowiadały bowiem 202.50, 202.75 i 203.50 na wrzesień r. b., co odpowiada kursom 49.37½, 49.32½ i 49.15 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały raczej mocniejsze usposobienie giełdy tamtejszej. Nasze zebranie ropoczęło obroty względnie tanim kursem 49.10 (równia 203.70 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę pod naciskiem papieru eksportowego i regulacyjnego do 48.90 (t. j. 204.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 65 kop. na korzyść Berlina. Główny interes giełdy walutowej rozgrywał się dziś na polu dostaw, których robiono bardzo wiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli kupującego do końca grudnia r. b. po 49.62½ i 49.60, do końca listopada r. b. po 49.75, 49.70, 49.65 i 49.45, do d. 13-go listopada r. b. po 49.55 i do końca września r. b. po 49.45, 49.42½ i 49.40, z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po 49.55, w końcu listopada po 49.40 i 49.35, w końcu października r. b. po 49.35, w d. 7-ym października r. b. po 49.35 i w końcu b. m. po 49 i 48.97½, a z odbiorem codziennym względnie do woli zbywającego od połowy września do końca października r. b. po 49.35 i do końca września r. b. po 49.30.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 49.10, 49.05, 49.02½, 49, 48.97½, 48.95, 48.92½ i 48.90, przeważnie jednak po kursach 49, 48.97½ i 48.95. Trzymiesięczny **Królewiec** oddawano po 48.65, a inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe po 48.90, 48.87½ i 48.85. **Londyn** krótki brano po 9.95 i 9.94. **Paryż** krótki kupowano po 39.45. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Paryż 39.55 i na Wiedeń 84.60.

W papierach obroty niewielkie i ospałe, przy tendencji bardzo słabej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.25 i 96.85, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97 za kilka tysięc rubli w sztukach dużych. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101.50 II em. i po 101.75 III em. Za pożyczkę 4% wewnętrzną z roku 1887-go I-ej em. chciano osiągnąć 96.50, kupiono kilka tys. po 96.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 100.50 I s. i po 100.— II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 99.60 99.50, oraz opatrzone stemplem niemieckim po 99.75. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.15 I-ej ser., po 100.40 II-ej ser., po 99.70 III-ej ser. i po 99.50 IV i V serji, a otrzymano za kilka tysięcy III, IV i V-ej s. 99.

Zapłacono rs. 1.59½ i 1.60 za kilka tys. rubli kuponów celnych, oraz za kilkadziesiąt tysięcy marek w gotówce po 49, 49.05 i 49.10, przy żądaniu po 1.61 za kupony celne, 49⅓ kop. za marki, 85 kop. za guldeny i 39¾ kop. za franki.

Godzina 12. **Usposobienie giełdy dla walut obcych** słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 49.20, za Londyn krótki 9.95, za Paryż krótki 39.60 i za Wiedeń krótki 84.60. *W. O.*

Okowita. Wskutek podniesienia się cen okowity w Hamburgu i obniżki kursu rubla w Berlinie, cena okowity w Warszawie wynosi:

rs. 11.49^{6} rs. 11.55^{9} za 100% *netto*
rs. 9.15 rs. 9.20 za 78%—2%.

Hamburg notuje 25-go b. m. 39¾ płacono, przy żądaniu 40 kop.

Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.45.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 27-ym sierpnia. Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było mocne, z powodu małych dowozów ziarna, ponieważ ostatnie ceny nie zachęcały rolników do młocki. Pszenicy dowieziono 300 korcy, wyborowe osiągało 8.60, 8.70 do 8.75, biała 8.40, pstra 8.25. Żyta również 300 korcy wystawiono na sprzedaż, wyborowe płacono po 6.60 do 6.85, średnie po 6.15 do 6.45. Owsa tylko 60 korcy dostarczono, kupowano stosownie do gatunku po 3.30 do 3.60.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 26-go sierpnia 1891 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	5	wagonów
Owsa	—	„	1	„
Mąki żytniej	—	„	—	„
Mąki pszennej	1	„	—	„
Kaszy jagłanej	—	„	249	„
Kaszy gryczanej	—	„	—	„
Ryżu	2	„	13	„
Pszenicy	—	„	7	„
Jęczmienia	—	„	—	„
Grochu	—	„	1	„
Gryki	—	„	—	„
Cebuli	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„
Łoju	—	„	3	„
Makuchów	—	„	24	„
Mąki kartoflanej	—	„	17	„
Cukru	—	„	2	„
Rodzenków	—	„	1	„
Żelaza	—	„	5	„
Tranu	—	„	—	„
Razem	3	wagonów	328	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Żyto	od 100 do 110	kop. za pud.
Owies	od — do 95	„ „ „
Kasza jaglana	od 100 do 125	„ „ „
Kasza gryczana	od 110 do 125	„ „ „

Dowozy zboża do Gdańska są w chwili obecnej bardzo znaczne. Tabor kolei żelaznych zwłaszcza malborsko-mławskiej zupełnie jest zajęty. W sobotę przybyło do Gdańska żyta samego 150 wagonów. Kolej malborsko-mławska przeznaczyła 200 odkrytych wagonów pod transporty zbożowe, aby można całą ilość znajdującego się w drodze żyta jeszcze przed 27-ym sierpnia przewieźć przez granicę.

Toruń 24-go sierpnia.—Usposobienie dobre, powietrze zmienne. Pszenica tranzyto pstra 120 do 130 funt. 175 do 195 mar. (przy kursie 209 mar. za 100 funt., rs. 1 kop. 36 do rs. 1 kop. 51 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 180 mar. do 200 mar. (rs. 1 kop. 40 do rs. 1 kop. 56 za pud). Żyto tranzyto 115 funt. do 128 funt. 175 do 190 mar. (rs. 1 kop. 36 do rs. 1 kop. 48 za pud). Jęczmień tranzyto 120 do 140 m. (93 do 1 9 kop.). Owies tranzyto 120 do 125 m. (93 do 97 kop.). Groch tranzyto 130 do 150 mar. (101 do 117 kop.) Rzepak tranzyto 230 do 245 mar. (rs. 1 kop. 79 do rs. 1.90). Łubin niebieski 90 do 100 mar. (54 do 62 kop.). Łubin żółty 95 do 105 m. (57 do 65 kop.). Wyka 125 do 135 m. (81 do 89 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe 6.20 do 6.70 m. (96 do 104 kop.). Makuchy lniane 6.50 do 6.80 m. (101 do 106 kop.). Otręby żytnie 6.50 do 6.80 m. (93 do 100 kop.). Otręby pszenne 6.00 do 6.40 m. (93 do 100 kop.). Koniczyna czerwona 25 do 40 m. (rs. 3.90 do 6.24). Koniczyna biała 30 do 50 m. (rs. 4.68 do 7.80). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.50 do rs. 3.12 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Libawa 24-go sierpnia.—Żyto (z gwarancją 120 funt. hol.) bez zmiany, russkie 143 do 145 kop., cięższe 146 do 148 kop., litewskie 130 do 135 kop.. Owies biały bez zmiany, litewski suchy 78 kop., kurl. i litewski wyborowy 89 kop., wyborowy biały 91 do 92 kop., w wysokich gatunkach 94 do 95 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny w towarze gotowym słabo, wyborowy 80 kop., zwyczajny 79 kop., owies czarno-pstry 75 kop. Jęczmień słabo, dobry kurlandzki 96 do 97 kop., litewski dobry 96 do 97 kop., (za 100 funt. hol.), na paszę suchy 96 kop. Pszenica bez nabywców. Hreczka (z gwarancją wagi 100 funt. hol.) 100 kop., lżejsza 94 do 95 kop. Groch suchy mocno, na paszę 106 do 107 kop. Bób 96 do 97 kop. Siemię lniane wyżej, 128 do 145 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez pokupu. w dniu 19-ym i 20-ym sierpnia wynosił: 622 wag. żyta, 6 wag. jęczmienia, 90 wagony owsa i 86 wag. różnych innych towarów.

Chmiel. *Poznań* 22-go sierpnia. Na tutejszym rynku chmielu usposobienie wzmocniło się cokolwiek w ciągu ostatnich dni kilku, dzięki liczniejszym zleceniom kupna nadesłanym z Bawarji. Ceny są lepsze, a średnie gatunki towaru, które zupełnie nie miały pokupu, teraz dość łatwo znajdują nabywców. Tutejsi właściciele browarów kupują chmiel w najlepszym gatunku. Producenci, pomimo dość niskich cen jeszcze, chętnie oddają swój towar. Płacono za chmiel z 1890 r. 50 do 70 m., względnie do gatunku, w sprzedaży cząstkowej o 10 m. drożej. Skutkiem niestałej pogody zbiory tegoroczne ulegną opóźnieniu.

Okowita. *Hamburg* 22-go sierpnia (sprawozdanie tygodniowe). — Spirytus w ciągu ubiegłego tygodnia podlegał w Hamburgu bardzo znacznym wahaniom, przy żywych obrotach. Rozpoczęto tydzień w bardzo mocnem usposobieniu, gdyż spekulacji dała bodźca panująca na rynku zbożowym gorączka, równie jak i trwająca wciąż dżdżysta pogoda, do ponownych znacznych zakupów spekulacyjnych i trwożliwych zleceń pokryciowych, przyczem płacono ceny zupełnie nieuregulowane, a nawet znacznie podniesione. Po takim przewrocie musiała nastąpić silna reakcja. Niezwykle podniesione ceny wywołały liczne realizacje, wobec których kupujący zachowywali się wstrzemięźliwie tak dalece, iż ceny na kampanję bieżącą jeszcze we czwartek zepchnięte zostały o 1½ m., a na nową kampanję o ½ m. niżej od poziomu cen końcowych z tygodnia poprzedniego. Przy tak obniżonych cenach, pojawiła się ponownie żywa chęć kupna na wszystkie terminy, podtrzymana przez powracające wzmocnienie tendencji giełd zbożowych i ponowne pogorszenie się pogody. Co się tyczy sytuacji artykułu, to zaznaczyć należy, iż Cesarstwo i Królestwo wstrzymują się zupełnie od sprzedaży, a o ewentualnych dostawach z krajów tych z nowej kampanji nic można sobie wyrobić obecnie żadnego zdania. Wewnątrz kraju płacą niezwykle wysokie ceny, które tymczasem wyłączają zupełnie możność sprzedaży na eksport. W chwili obecnej Czechy wyłącznie zaopatrują rynek hamburski w rzeczywisty towar na sprzedaż, a mianowicie tylko na dostawy wodą na przyszłą wiosnę i lato. Z drugiej strony, fabrykanci tutejsi zachowują się wobec teraźniejszego żywego ruchu cen najzupełniej wyczekująco, tak dalece, iż kupujący rekrutują się prawie wyłącznie ze spekulantów. Skargi na rozszerzającą się wciąż zarazę kartofli utrzymują się w dalszym ciągu, a poważne obawy o ziemniaki, przy panującej bezustannie dżdżystej pogodzie, są bezsprzecznie usprawiedliwione, aczkolwiek najbliższe tygodnie mogą jeszcze ostateczny rezultat znacznie pomyślniej ukształtować, niż to sobie trwożliwi obecnie wyobrażają, naturalnie jeżeli pogoda ustali się ostatecznie i będzie sucho i ciepło. Niezwykła sytuacja rynków zbożowych usprawiedliwia najzupełniej wysokie ceny spirytusu, nie należy zapominać jednakże o bieżących, bardzo znacznych zobowiązaniach zwyżkowych spekulacji, skutkiem których przy realizacjach zysków, rynek podlegać będzie silnym wahaniom, podczas gdy zdrowe zasady, na jakich ceny będzie można oprzeć, dadzą się oznaczyć dopiero po otrzymaniu ostatecznych wyników kopania kartofli. Notowano na wywóz: na sierpień i sierpień-wrzesień 39¾ mar., 40½ mar., 38¼ m., 39 m., dziś 38¾ m., płacono, 39¼ mar. w zaofiarowaniu, 38½ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik 39¾ m., 40½ mar., 38¼ mar., 39 mar., dziś 38¾ m. płacono, 38¾ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, na październik-listopad 39¼ mar., 40½ mar., 38¼ mar. 39 mar., dziś 38¾ m. płacono, 38¾ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu; na listopad-grudzień 37¾ m., 39½ m., 37½ m., 38¼ m. płacono, dziś 38¼ m. w zaofiarowaniu, 38 mar. w poszukiwaniu; na grudzień-maj 1891/2 ., 37½ mar., 39½ mar., 37 m., 37½ m. płacono, dziś 37¾ m. w zaofiarowaniu, 37½ mar. w poszukiwaniu; na kwiecień-maj 892 r. 37¼ m., 39 m., 36¾ m., 37¼ m. płacono, dziś 37¼ m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu. Kurs w Hamburgu 207.50 mar. za 100 rs.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 13 sierpnia 1891 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
3	Młynarska	Szymczakowska	Wdowa, dzieci drob. 4-go.
24	Wolska	PłoszkiewiczF.	Mąż chory, dzieci dr. 5.
39	Krochmal.	Miedzianowska	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
26	Wilcza	Stańczykowska	Mąż w Brazylji, dz. drob. 4 matka stara.
78	Grzybows.	Gitla Handfus	Wdowa chora, dz. dr. 6.
78	Dzielna	Witkowska K.	Wdowa, dzieci drob. 4.
51	Nowolipie	KowalskaPaul.	Wdowa, dzieci dr. 5.
36	Nowolipie	Jasińska Józ.	Mąż chory, dzieci dr. 4.
5	Gołębia	Wodzyńska Fl.	Wdowa, dzieci dr. 3.
6	Kacza	Krawczyńska	Sparaliżowana.
10	Furmańsk	MieżejewskaE.	Mąż chory, dzieci drob. 4-ro, matka stara.
845	Praga Wil.	BiedrowskaJóz	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 4.
52	Solec	Jaworucki Wal	Żona ciężko chora, dz. dr. 3.
1	NowPraga	Piwowarska M.	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
13	PragaKęp.	JakubowskiAn	Wdowiec, dzieci dr. 5.

ZARZĄD
Azowsko-Dońskiego
Banku Handlowego

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na mocy zezwolenia pana ministra finansów, wypuszcza drugą emisję akcyj banku w ilości czterech tysięcy sztuk na sumę rs. 1,000,000.

Bliższe wiadomości powziąć można w biurze miejscowego oddziału banku (ulica Czysta nr 8). 1179r

— Dr ***Stanisław Markusfeld*** po powrocie z zagranicy przyjmuje jak dawniej: w domu (Tłomackie 3) rano do 10-ej i od 5—7 po poł. W lecznicy II (Nowo-Miodowa 2) od 10—11. Choroby skórne, weneryczne i organów moczopłciowych. 2912

Właścicielka magazynu „AU PRINTEMPS" Erywańska 9 wyjechała do Wiednia i Paryża. 2931

— ***Maurycy Fuks,*** adwokat przysięgły, Orla 6, powrócił. 1174r

— Dr ***A. A. Puławski*** powrócił. Świętokrzyska 25. 5—6. 2935

— Dr med. ***Adolf Kozerski,*** odbywszy praktykę szpitalną jako hospitant kliniki profesora Kaposi'ego w Wiedniu, udziela porady lekarskiej w chorobach skórnych i wenerycznych rano do 9½, po poł. 4—6. Od 1—2 przyjmuje wyłącznie kobiety. Próżna nr 3. 2802

OGŁOSZENIE.

WARSZAWSKI
Kantor Banku Państwa

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 31 sierpnia (12 września) b. r., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w tymże kantorze w obecności deputatów od właściwych władz, publiczne posiedzenie celem włożenia do kół numerów 4% obligów skarbu Królestwa Polskiego i następnie losowanie takowych. 1173r

Dlaczego je lubię.

Ubóstwiam ***Mydło Congo,*** co upaja wonią,
Rączki mej lubej kryje niby aksamitem,
A tchnienie jej nadaje zapach, jaki ronią
Róże rozkwitłe zrana pod niebios błękitem.

Mydło to firmy ***Wiktora Vaissier w Paryżu.***
Reprezentant na Królestwo Polskie p. A. Lipink utrzymujący magazyn perfumeryj w Warszawie. 956r

KAZIMIERZ BUDNY p. adwok. przysięgł. przeprowadził się na ulicę Trębacką nr 4 (dom Schejblera). 1175r

— Dr ***Władysław Wróblewski*** powrócił. Plac Warecki nr 6. 2953

S A R A
właścicielka magazynu mód, ulica Długa nr 53, powróciła z zagranicy. 2957

— Oddawna znana, wypróbowanej dobroci ***Woda Cytery*** (L'Eau de Cythère), zapobiegająca siwieniu włosów i przywracająca siwym włosom pierwotną naturalną ich barwę, znajduje się w sprzedaży w głównym składzie u L. Henry 151. Ulica Montmartre w Paryżu oraz w znaczniejszych magazynach perfumeryj w Warszawie. 1014r

MAGAZYN MÓD
MATYLDY DUMAY

przeniesiony został z ulicy Czystej 8 ***na ulicę Marszałkowską nr 152,*** idąc od ogrodu lewa strona drugi dom. 2913

Dr Zawisza powrócił.

— ***Massażysta Bielicki*** powrócił Chmielna 20. 2934

— Lekarz-dentysta ***Edward Krautler,*** Kraków ulica Grodzka 28. 2945

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy i plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—6-ej po poł. Szpitalna 3, m. 4. 2908

Dr ***M. JAKOWSKI*** powrócił. Wspólna 42. 1148r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Podziękowania za pamięć odebrać nie mogłem, list wręczono mi o 5-ej. 2961

Dla uczącej się młodzieży.
Skład Papieru, Materjałów piśmiennych i rysunkowych
WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO,
przy ul. Miodowej № 497B.

Z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przygotował wielki zapas: **Kajetów** wszelkiej liniatury, oraz przyborów szkolnych, jako to: **Tornistry, Rajsbrety, Rajszyny, Rajsceugi, Scyzoryki, Pióniki, Farby, Kałamarze** etc. etc. poleca także: **Wzory** kaligraficzne Teofila Kosińskiego, z dokładnym wykładem nauki pięknego pisma. 1146

Zarząd Drogi Żel. Nadwiślańskiej

podaje do publicznej wiadomości, że według zawiadomienia p. J. Tokara, duplikat listu frachtowego Warszawa, Minkowice № 30210 z d. 4 Sierpnia **1891** r., na towar adresowany na okaziciela, a składający się z 12 c. wagi 85 pud. 10 funt., wyrobów wełnianych zagubionym został.

Wskutek czego towar wydanym będzie p. P. Goldszejnowi, na mocy przepisów obowiązujących. 1399r

Konstancja Swołyńska
Przełożona Pensji Żeńskiej 4-klasowej,
Nowy-Świat № 42,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpocznie się 20 Sierpnia (1 Września). Zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, przyjmowanym będzie codziennie od 5 (20) Sierpnia, rano od 10—12 i od 4 do 6 po południu. 1320R

500 rs. wypłaci firma nowootworzona SKŁAD 500 rs.

Kachetyńskich Win AŁAZAŃ, jeżeli okażą się nienaturalnemi. Sprzedaż odbywa się na Krakowskiem-Przedmieściu № 85, ceny butelki od 40 kop. do 3 rs., dla kupców zaś na wiadra od 6 do 20 rs. Dla kupujących hurtem odstępuje się procent.

1078 **Właściciel książę Andronikow.**

Przełożony Szkoły Prywanej Męzkiej 2-klasowej,

z oddziałem przygotowawczym, przy ulicy Świętojerskiej 18, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczniów trwa codziennie od 9-ej do 3-ej.—Kurs nauk rozpoczyna się w d. 20 Sierpnia (1 Września).—Radca kolegjalny **Józef Górski,** b. Inspektor w szkołach rządowych. 1150



Najtrwalsze Metlachskie Posadzki z Terrakoty, do kościołów, sklepów, kuchen, kąpieli, korytarzy i t. d.
Lastrico, Mozaika, Piece białe i majolikowe. **Kuchnie i Wanny**
Maksymiljan Harczyk, Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 7. 1350R

Syndyk tymczasowy massy upadłości Braci Padowicz.

Na zasadzie art. 502 K. H. wzywa wszystkich wierzycieli upadłości, aby w ciągu dni 40 od dnia dzisiejszego, stawili się przed niżej podpisanym syndykiem, osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli z jakiego tytułu i w jakiej summie są wierzycielami, oraz aby dowody swych wierzytelności złożyli na ręce syndyka lub w Kancelarji Sądu Handlowego Warszawskiego.

Warszawa, 13 (25) Sierpnia 1891 r.
Benedykt Kronenblech,
1145 Adwokat Przysięgły.

Upraszam **W. K. Dutkiewicza,** byłego współwłaściciela firmy fotograficznej „Kloch i Dutkiewicz," o łaskawe podanie swego adresu.

Władysław Berson,
1144 **Elektoralna 5.**

TRUMNY metalowe,
WIEŃCE

od 25 do 120 cm. średnicy, od 75 kop. do rs. 130. Gerlandy i Kwiaty. Szarfy z napisem.—Handlującym rabat.—Fabryka Lamp, Latarń, Wyrobów Metalowych
Nowy-Świat 70, 1398r
F. TRELLE.

OBIADY

gospodarskie, smaczne i zdrowe, na świeżem, wyborowem maśle, po ***30*** i ***40*** kop. Marszałkowska 142, mieszk. 1, ***Emila Zejde.*** 1148

DLA UCZNIÓW:
Mundury, Szynele, Bluzy z materjałów fabryk renomowanych, poleca Magazyn Ubiorów Dziecinnych
S. Przezdzieckiego
w WARSZAWIE, 1134
Ul. Hr. Kotzebue, róg Wierzbowej.

Na wyjazd do Kijowa,

potrzebna kompletnie uzdolniona panna do staników.—Zgłaszać się od godz. 5—8-ej, ulica Nowy-Świat № 36, mieszk. 9. 1136

NAWOZY

posiadamy na składzie 400 ctn. Guana nietoperzowego, kości, saletry chilijskiej i t. p.

ZBOŻA do siewu, zamieniamy za dopłatą.

WEŁNĘ NIEMYTĄ kupujemy. **polecamy:** odznaczone listami pochwalnemi Australskie Mydło Restytucyjne dla **Psów i Koni, Oleje mineralne, Trany** własnego wyrobu, **Dery dla koni** i t. p., produkta rolne.

Poszukujemy agentów na prowincję.

L. Mierosławski & Comp.
Warszawa, Elektoralna 5.

MAGAZYN MEBLI
nowych i używanych
ZAŁĘSKIEGO i S-ki
w Warszawie, Marszałkowska № 137

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stała.

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
LAURY JANICKIEJ,
Nowolipie Nr 8.

Zapis uczennic odbywa się codziennie, a nauki rozpoczną się d. 1 Września. 1363R

Karolina Zielińska
Przełożona Pensji Żeńskiej
Marjańska 6.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic rozpoczyna się 20 Sierpnia, a kurs nauk 3 Września 1111

Szkoła Początkowa Ogólna
z oddziałem Froeblowskim
Ludwiki Lisikiewicz,
NOWY-ŚWIAT 57.

Przyjmuje dzieci od lat 5—11 i przysposabia ich gruntownie do gimnazjum lub innych szkół średnich. Przyjmowani są również pensjonarze i półpensjonarze. 1123

Szkoła Prywatna Ogólna
Zofji Zapałkiewicz,
Świętojańska 8,

przygotowująca uczniów i uczennice do szkół rządowych.—Warunki przystępne. 1109

Z POWODU WYJAZDU

jest do wynajęcia **każdego czasu,** przy ulicy Senatorskiej № 24: elegancko urządzony **LOKAL** na 2-em piętrze, składający się **z 6 pokojów,** przedpokoju i obszernej kuchni, oraz łazienki i innych udogodnień zaopatrzonych w wodociągi.—Cena bardzo przystępna. Wiadomość bliższa udziela się w składzie aptecznym Spiessa na placu Teatralnym, obok kościoła pp. Kanoniczek. 1128

Na Pensji Żeńskiej
S. Tołwińskiej,
Chmielna 48, (róg Zielnej), 1118

Zapis uczennic codziennie; lekcje rozpoczną się d. 3 Września.—Przyjmują się panienki nie umiejące czytać.—Warunki przystępne.

Prywatną jednoklasową, ogólną początkową SZKOŁĘ

otworzyła **Eugenja Skrynnikowa, na Pięknej № 46, m. 1.**—Zapis codziennie do godz. 8-ej. 1095

Nauka i wychowanie.

A) **Szkoła** kroju i szycia Leontine, Szpitalna 12, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje. 24065

Adres pierwszorzędnej szkoły rękodzieł, Nowy-Świat 4. Rozpoczyna kursa kroju, bielizny, strojów etc. Patenta wydaje. Pensjonarki przyjmuje. 23895

Adres: Nowozałożonej szkoły froeblowskiej z nauką ogrodnictwa. Mokotowska 55.— Helena Borowska. 22625

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski, ulica Erywańska 8. 23727

Buchalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchalterji dla Samouków.” Niecała 4. 22443

Do szkoły prywatnej A. Kowalczewskiego w Zgierzu potrzebny jest nauczyciel, z gruntowną znajomością języka niemieckiego, posiadający świadectwo nauczycielskie. Pierwszeństwo ma ewangielik. Nowy-Świat № 4, mieszkania 3, godzina 2—4. 24049

Nauczyciel pięknego pisania, M. Reicher powrócił z zagranicy. Przyjmuje od 6—8 wieczorem. Bielańska 4. 23746

Nauczyciel doświadczony, z wykształceniem wyższem, udziela lekcyj przedmiotów szkolnych, korepetycyj, przygotowuje do szkół, może także przyjąć na stancję dwóch uczni szkół prywatnych. Szpitalna 3, mieszkania. 3. — Kaczorowski. 2368r

Nauczycielka udziela lekcyj, korepetycyj prywatnie i na pensji—pozwolenie władzy. Chmielna 26—9. 24004

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym udziela lekcyj, korepetycyj i przysposabia do wszelkich zakładów naukowych u siebie lub na mieście. Dla mniej zamożnych możliwe ustępstwa. Wiadomość: Ordynacka № 8, mieszkania 11. 24057

Nauczycielka, która przez lat kilka pracowała w pierwszorzędnym zakładzie naukowym, poszukuje stałego miejsca lub demi-place w Warszawie Wiadomość: ul. Wspólna № 17, mieszkania 2. 24038

Nauczycielka prawosławna potrzebna. Wiadomość: Marszałkowska 123, m. 12. 24042

Potrzebną jest na wyjazd w Hrubieszowskie nauczycielka z patentem niższym, muzyką, konwersacją francuzką. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 38, m. 20, 3-e piętro. 23886

Pomieszczenie dla jednej młodej gimnazistki, przy russkiej familji. Wilcza 12, mieszkania 10. 24043

Potrzebny korepetytor dla ucznia klasy 5-ej. Wiadomość: Młynarska № 9, m. 1, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 24091

Potrzebny jest na wieś realista do przygotowania ośmioletniego chłopca do klasy pierwszej szkoły realnej. Wiadomość: ul. Długa № 27, sklep W-go Wnorowskiego. 23955

Student uniwersytetu, dostanie pokój osobny, z osobnem wejściem, herbatą rano i wieczorem i małą dopłatą, za udzielanie chłopczykowi trzy godziny dziennie. Oferty: Kurjer „Alignarus.” 24073

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: Chmielna 14, mieszkania 20, lub u stróża. 2366r

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy. Widok 24, m. 1. 24024

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Włodzimierska № 10, mieszkania 17, do 10-ej zrana osobiście. 2365r

Stancja dla uczniów gimn. realnego, konwersacja francuzka, opieka troskliwa. Podwale 36, 2-e piętro. 24008

Stancja dla uczni szkół prywatnych, jakrównież gimnazjum V-go. Opieka troskliwa. Cena przystępna. Chmielna № 38, mieszkania 9. 23992

Stancja dla uczni 4-go gimnazjum za pozwoleniem władzy naukowej, opieka troskliwa. Nowy-Swiat № 16, m. 29. 24000

Stancja dla uczni—pomoc naukowa, konwersacja w obcych językach. Zalewski. Długa № 44. 24094

Stancja dla uczniów szkół prywatnych, rs. 15 miesięcznie. Ul. Złota 24—12, od frontu. 23402

Student uniwersytetu, polak, doświadczony i sumienny korepetytor, z upoważnienia władzy przysposabia na świadectwa i udziela lekcyj specjalnie russkiego, matematyki i języków starożytnych. Twarda 22, mieszkania № 32. 2341r

Stancja dla panien z korepetycją, konwersacją russką, francuzką, fortepianem, przy ulicy Szpitalnej № 4, u dyplomowanej nauczycielki (byłej gimnazistki). Opieka rodzicielska. Opłata rs. 18 miesięcznie. Wiadomość: Senatorska № 9. Nosiekiewicz Amelja, od 12-ej do 5-ej po południu. 23803

Stancja dla panien, tania w najzdrowszej części miasta. Wilcza 64, m. 4. 23758

Uczennica klasy 6-ej gimnazjum II-go posiadająca język fran., niem. i muzykę poszukuje kondycyj lub korepetycyj w przyzwoitym domu. Wiadomość: Marszałkowska №116, mieszkania 19, od godz. 10 rano do 4-ej. 2929

Za pozwoleniem dyrekcyj naukowej, jest pomieszczenie dla uczennicy gimnazjum, lub pensji prywatnej. Opieka, pomoc w naukach zapewnia się. Fortepian na miejscu. Widok № 12, mieszk. 1. 23745

Za pozwoleniem dyrekcyj okręgu naukowego, stancja dla 3-ch panienek kształcących się; opieka troskliwa, przy inteligentnej chrześcjańskiej rodzinie; warunki b. przystępna. Ul. Komitetowa № 1, mieszkania № 7, róg Ś-skiej. 23892

Życzącym się uczyć języka russkiego udzielam lekcyj, jako też przygotowuję dzieci do zakładów naukowych. Szczygla № 6—8, stróż wskaże. 24022

Doniesienia osobiste.

Doktor przystojny, lat 28, zajmujący posadę z pensją 1,700 rs., prócz praktyki, szlachcic, zamieszkały w Cesarstwie, chciałby wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową do lat 26, miłą, inteligentną, choćby bez posagu. Oferty w listach rekomendowanych adresować po russku: miasto Morszańsk, tambowskiej gubernji, w Ziemskuju Uprawu, dla peredaczy doktoru B. I. G. O wysłaniu listu proszę zawiadomić w Kurjerze. Dyskrecja zapewnia się. 23741

Juljuszowi list wysłano. 24062

List dla Nie-warszawiaka wysłany. 24046

Posady i prace.

a) Poszukiwana.

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23355

Buchalterka znająca języki polski, niemiecki, francuski, poszukuje posady. Adres: M. B., Wspólna 42, mieszk. 15. 23874

Energiczny młody człowiek, izraelita, żonaty, znający prawo, posiadający języki russki i polski, poszukuje miejsca rządcy domu, jeżeli za wynagrodzenie dostanie mieszkanie 2 pokoje, przedpokój i kuchnię; na żądanie może złożyć kaucję. Łucka № 8, m. 5. 24054

Froeblówka skończona poszukuje zajęcia na godziny. Cena przystępna. Wiadomość: ulica Świętokrzyzka № 17, mieszk. 13, do godz. 11-ej zrana. 23832

Krojczyni systemu p. Giersona w Berlinie, wypraktykowana parę lat za granicą, pragnie dostać miejsce w Warszawie, choćby za skromne wynagrodzenie. Oferty proszę składać Kurjer Warsz. dla „Krojczyni." 23971

Korespondencję handlową, polską, russką, francuską załatwiam na godziny. Kanonja 26, mieszk. 4. 22981

Leśnik, akademik, warszawiak, 39 lat, z egzaminem państwowym leśniczego cesarstwa austrjackiego, praktyką leśno-inżenierską lat 12, szuka leśnictwa samodzielnego.—Warszawa, Nowolipie 74, m. 10. 23717

Młoda polka, posiadająca języki niemiecki i francuzki, poszukuje miejsca sklepowej lub kasjerki. Wiadomość u W-ch Zalewskich, ul. Długa 44, m. 16. 24048

Młodzieniec lat 20, znający buchalterję, języki niemiecki, polski, russki, poszukuje miejsca do kantoru. Oferty sub „Niemiec" w Kurjerze. 2346r

Osoba niemłoda poszukuje zajęcia do dzieci lub za gospodynię w Warszawie. Świadectwa dobre. Na Nalewkach, w straży ogniowej, u felczera. 24040

Osoba praktyczna, łagodna, z muzyką i znajomością klasycznie języków, znająca się na gospodarstwie, poszukuje zajęcia. Ul. Rozbrat № 9, m. 8, od godz. 5 do 7-ej. 24020

Osoba inteligentna, znająca dobrze języki angielski i niemiecki, życzy zajęcia na godziny 20 kop. Plac Zamkowy 107, m. 14. 24009

Panna z dobrą rekomendacją, znająca dobrze krawieczczyznę, życzy mieć roboty po domach prywatnych lub na stało. Śliska 13, mieszkania 2. 24070

Pomocnik jeometry poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Piotrków, B. Szulc, d. Kamockiego. 23982

Rubli 500 za wyrobienie posady człowiekowi w sile wieku, który zajmował wybitne stanowisko i posiada wyższe wykształcenie. Oferty: Kurjer „Wisła." 23969

Rubli 2,000 kaucji. Poszukuję posady kasjera lub t. p. Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. W. W. M. 23908

Starsza panna (krojczyni) z pierwszorzędnego magazynu, kompletnie uzdolniona, posiadająca języki, poszukuje zajęcia. Śliska 12, mieszk. 6. 23855

Uczeń, który ukończył trzy klasy gimnazjalne, poszukuje miejsca jako praktykant w sklepie galanteryjnym lub w składzie papieru, na przychodniego, za niewielkiem wynagrodzeniem. Oferty: Kurjer Warsz. J. J. J. 23933

Urzędnik obeznany z formalnościami meldunkowemi poszukuje zarządu domem w okolicy ulic Kruczej, Wilczej, Nowogrodzkiej, Marszałkowskiej, za ładny frontowy pokój z przedpokojem i opałem. Kiosk, Krucza róg Żorawiej. 2364r

Urzędnik żonaty, z kaucją, poszukuje zarządu domem. Wiadomość: Wilcza 27, m. 16, od 3 do 4-ej. 24028

Z kaucją poszukuję posady inkasenta, magazyniera lub kasjera. Wiadomość: Świętokrzyzka 17, m. 13, od 3 do 6-ej. 23831

b) Zaofiarowane.

Do kapeluszy filcowych damskich potrzebni są zaraz zdolni czeladnicy. Fabryka kapeluszy W. Weller et Comp., Tłomackie 9. 23757

Do magazynu potrzebny chłopiec 14-letni, umiejący po polsku i russku. Ulica Niecała № 14. 23999

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne. Chłodna 4, m. 8. 24055

Młoda niemka bona potrzebna zaraz do dzieci. Świętojerska № 18, m. 7. 24031

Maszynistki do bielizny, kompletnie uzdolnione, potrzebne zaraz do pracowni J. Billing, Marszałkowska 129. 23843

Owczarza ze swemi owcami poszukuje majątek w gubernji płockiej położony. Oferty: Iwangród poste restante „Ziemianin." 23977

Potrzebne zdolne panny do staników. Karmelicka 6, m. 29. 23983

Praktykant rolniczy, płacący za utrzymanie i naukę rs. 300, znajdzie pomieszczenie w pierwszorzędnem gospodarstwie. Niezbędne zamiłowanie zawodu i chęć do pracy. Bliższa wiadomość: Hoża 28, mieszk. 1. 23979

Potrzebna panna zupełnie uzdolniona do szycia bielizny. Twarda № 46, m. 4. 23981

Potrzebne maszynistki zdolne do bielizny męzkiej. Plac św. Aleksandra 14, mieszkania 3. 23968

Potrzebna panna do strojów, kompletnie uzdolniona, na wyjazd, bez różnicy wyznania. Wiadomość: Gnojna 11, m. 2. 23986

Potrzebne są zdolne rękawiarki i podręczne do spódnic. Marszałkowska 145, mieszkania 37. 24026

Panny zdolne i podręczne potrzebne są do magazynu mód Sary, Długa № 53. 24033

Potrzebne są panienki do nauki sukien.—Marszałkowska № 116, m. 26. 24034

Potrzebne są panny do haftu. Niecała № 6, m. 12. 24075

Potrzebne maszynistki i dziurkarki do bielizny. Leszno 47, m. 5. 24041

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i spódnic. Wiadomość w magazynie S. Lulla, Długa 19. 23424

Potrzebne są zdolne maszynistki do bielizny męzkiej. Elektoralna № 6, magazyn bielizny. 23805

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka do bielizny męzkiej i damskiej na stałe oraz dobra praczka, do pralni, Wierzbowa № 6. 23865

Potrzebna zdolna krojczyni na wyjazd do Rosji. Hotel Europejski № 216. 23966

Potrzebne są zaraz panny kompletnie uzdolnione do spódnic. Przechodnia № 1, 1-sze piętro. 24087

Potrzebne zdolne staniczarki. Krakowskie-Przedmieście № 4, nowa oficyna. 24084

Panny zdatne do staników potrzebne. Ulica Złota 39, m. 42. 24044

Subjekt fryzjerski męzki i damski, porządnego prowadzenia, potrzebny jest do pierwszorzędnego zakładu w Dynaburgu; może być żonaty. O bliższe szczegóły proszę zgłaszać się listownie, Dynaburg, J. Zacharewicz. 23743

Slusarz-mechanik, obeznany z konstrukcją maszyn, potrzebny zaraz do fabryki parowej, produkującej drobne wyroby metalowe. Oferty z kopjami świadectw oraz żądanem wynagrodzeniem składać w kantorze Kurjera pod lit. G. M. 50. 24032

Tapicerski czeladnik potrzebny. Leszno № 15, Ługowski. 23837

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8, obok Instytutu głuchoniemych. 23994

Upinaczka kompletnie zdolna i uzdolnione panny do staników potrzebne do pracowni M. Glińskiej, Nowy-Świat 41. 23790

Zdolne podręczne do trykotów potrzebne.—Bielańska № 21, m. 7. 23789

Zdolna maszynistka do drobiazgów znajdzie stałe zajęcie. Przejazd № 11, m. 9. 24013

2 kobiety do roboty potrzebne. Daniłowiczowska № 7, m. 11. 24077

Kupno i sprzedaż.

A) Talerze fajansowe tuzin po rs. 1.20 poleca Fijałkowski, Bracka № 20. 22572

A) Talerze granitowe na sposób angielski, bardzo mocne, tuzin po 1.80, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Talerze granitowe angielskie, nie tłukące się, tuzin po rs. 2.25 lub 2.70, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Tuzin szklanek do herbaty po 75 kop. i rs. 1 za tuzin, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Garnitury na umywalnie po rs. 3.50 poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Serwisy fajansowe na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów, po rs. 32, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Serwisy do herbaty na 12 osób po rs. 6, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Doniczki do kwiatów prześliczne od rs. 2 kop. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Serwisy stołowe z pięknej porcelany, w kwiaty lub najnowsze desenie ręcznie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 przedmiotów, po rs. 50, poleca Fijałkowski, Bracka 20. 22572

A) Wszelkie wyroby porcelanowe, szklane, fajansowe, sprzedaje po cenach najniższych skład malarni porcelany, szkła, fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, lokal prywatny. 22572

Adres. Z powodu zupełnego zwinięcia magazynu tania sprzedaż mebli, garnitury czarne, orzechowe, kredensy, stoły, krzesła, szafy, łóżka, otomany, umywalnie i inne. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, prawa oficyna, Koperski. 22647

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Anons. Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble i konsola. Wiadomość: Chłodna 21, m. 5, od godz. 12 do 4-ej. 23578

Bicykle nowe i używane, po cenach znacznie zniżonych, polecają: Jan Hilkner i S-ka. Krakowskie-Przedm. № 5. Cenniki gratis i franco. 2042r

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Bilardy używane kupuję i sprzedaję. Freta 5, M. Szajerowicz. 24030

Bieliznę tanią i w dobrym gatunku poleca magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka 8. 24045

Buldogi szczeniaki czystej rasy angielskiej do sprzedania. Ulica Żelazna № 46, mieszkania 41. 24067

Chleb wiejski, drób, masło, jaja, śmietana.—Złota 22, m. 2. 24092

Czarny garnitur, łóżka, szafy, szeslong, biurko, stół, krzesła. Zielna 24. 23819

Dla osoby nie chodzącej jest do sprzedania wózek zupełnie nowy. Włodzimierska № 6, m. 10. 23581

Do sprzedania kredens i bufet z blatem marmurowym, 4½ łok. dł., 12 stolików marmurowych, krzesła dębowe, kanapy, fotele, foteliki, lustra i t. p. przedmioty. Wiadomość od 9 do 2-ej po poł. Sienna № 1, mieszk. 1, na parterze z bramy. 23293

Do sprzedania duży garnitur mebli ze stołem, para łóżek, stolik do kart, komoda, stół jesionowy, serwantka. Ul. Daniłowiczowska 6, mieszk. 17. 23697

Do sprzedania mały fortepian czarny o sześciu oktawach, za przystępną cenę. Nowolipie 31, u pp. Kowalskich. 23724

Dywan używany lecz dobry, około 4 szerokości, 7 łokci długości, potrzebny. Kto ma do sprzedania, raczy zostawić adres i cenę w kantorze Kurjera, adresując „Dywan." 23896

Desek suchych półtorówek kóp sześć do ośmiu, łat kóp 15, tanio kupię. Oferty z oznaczeniem ceny loco stacja Nowogeorgjewsk lub Nasielsk adresować poste-restante Iwangród „Ziemianin." 23978

Faeton do sprzedania. Wiadomość: ul. Ogrodowa № 60, u stróża. 23632

Futro i ubranie męzkie prawie nowe tanio do sprzedania. Żórawia 13, m. 17. 24006

Fortepiany i pianina sprzedaje i wynajmuje Elwart, Nowy-Świat 36. 24001

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 21310

Garniturek fantazyjny czarny z drzewa gruszkowego, dobrej roboty, sprzedam tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 23839

Kocioł buljerowy 4 koni, pompa parowa 4 koni i gniotownik do słodu do sprzedania. Wspólna 34, m. 15. 23991

Kredens dębowy duży sprzedam tanio. Ul. Grzybowska 41, u stolarza. 24061

Kupuję fortepiany, pianina, dobrze płacę.—Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 24074

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 1989r

Ktoby z pp. właścicieli miał bilard lub kilka do wydzierżawienia, proszę o adres: Bednarska 18, m. 2. 23771

Kupuję, sprzedaję, zamieniam, reparuję maszyny do szycia. Dzika 20, mieszkania 34, Tagszejn. 23768

Lustra na raty sprzedaje najtaniej miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 22803

Łóżka dwa, szafka do bielizny, umywalnia i szafeczki do łóżek rs. 100, szafki do bielizny rs. 50, kolumny rs. 25, szafeczka do cygar rs. 30 orzechowe. Krzesła dębowe skórą kryte rs. 18, biurko damskie rs. 60, lustro 75×27 z konsolą z marmurem czarne rs. 80. Leszno № 51, mieszk. 2. 23481

Łóżko, szafka z marmurem, stolik z marmurem pod samowar, kanapka, 2 napoleonki oraz maszyna Singera z aparatem zupełnie nowa, do sprzedania tanio. Nowogrodzka 21, mieszk. 17. 23611

Łóżek para orzechowych stylowych, eleganckich rs. 36. Leszno 44, stolarz. 24029

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 23811

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 23950

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, czarny, orzechowy, lustra, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 23959

Meble roboty Simlera, kryte utrechtem, sprzedam. Krakowskie-Przedmieście № 15, mieszk. 8. 24082

Maszyna pończosznicza dwunasty rs. 60.—Mazowiecka 2, w zakładzie mechanicznym Kosińskiego. 23295

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 23641

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, szafki lustrzane. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 23131

Maszyny pięknie szyjące sprzedaję od rs. 12 Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 23215

Meble. Urządzenie kompletne dębowe jadalni, całkowicie lub częściowo, garnitur czarny aksamitem kryty, tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 24081

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyncze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 24030

Meble za bezcen, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biuro damskie, męzkie. Solna № 17, m. 14. 23822

Meble nowe i używane tanio, garnitur ze stołem od rs. 50, otomany 22, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.—Marszałkowska 117, Myszkowski. 23845

Na czasie! Skład oraz pracownie okryć damskich pod zarządem męzkiego prowizora, znanego powszechnie z doskonałego kroju. Wielki wybór gotowych żakietek i okryć jesiennych. K. Mantey, Świętokrzyzka 8, 1-sze piętro. 23640

Najtaniej sprzedaję kajeta i wszelkie przybory uczniowskie. Tani sklep W. Dmochowskiego, ul. Karmelicka № 4. Pp. biorącym za rs. 1 oddaje się 10%. 23254

Otomanę sprzedam dobrej roboty, tanio.—Bracka 4, szwajcar wskaże. 24085

Owiec młodych, zdrowych, bez względu na płeć i rasę, w taniej cenie, kilkaset sztuk kupię. Tylko przystępne oferty proszę adresować: Iwangród poste-restante „Ziemianin." 23975

Organy (fisharmonja) zdatne do użytku kościelnego, systemu paryskiego, o 5-iu oktawach, 15-tu rejestrach i z pedałem o jednej oktawie, subbas 16-stopowy, pedał i oktawkopulacje, za cenę 425 rs. są do sprzedania. Widok № 23, mieszk. 11. 23722

Polarymetr prawie nowy, świeżo wyregulowany, do sprzedania tanio. Chmielna 35, mieszk. 2. Tamże paki różnej wielkości bardzo tanio. 23473

Para rysaków ogierów 5 lat, prelotka, faeton petersburski, tanio do sprzedania. Instytutowa № 3. 23599

Partję 600 dywanów odpasowanych, różnej wielkości, sprzedaje pojedyńczo zadziwiająco tanio F. Bukowski i S-ka, ulica Wierzbowa 6. 2354r

Papuga zielona gadająca do sprzedania. Nowy-Świat № 35, m. 7, od 11 do 6-ej. 23693

Rower angielski ulepszonej konstrukcji do sprzedania. Aleksandrja 20, m. 20. 24012

Rower z powodu wyjazdu do sprzedania.—Wiadomość: Daniłowiczowska 6, mieszkania 22. 24086

Sprzęty szkolne do sprzedania. Ogrodowa 26, od 5 ej z południa. 23965

Szafa jesionowa duża, rozbierana, rs. 15.—Wielka 45, m. 22. 24010

Szafy machoniowe, biuro i bibljoteka orzechowe, toaleta i kredens dębowy mały, nowe wszystko, z powodu braku miejsca sprzedam tanio. Chłodna 8, wiadomość u stróża. 24060

Szafa wystawowa gustowna, praktycznie urządzona, z szybą 87×115 centimetr., do sprzedania. Ul. Marszałkowska 107, mieszkania 12. 23721

Stół jadalny, okrągły, dębowy, 3 blaty, do sprzedania tanio. Nowo-Wielka 7a, m. 4, od 10-ej zrana. 23882

Urządzenie gazowe do 8-iu pokojów oraz stoły fabryczne tanio sprzedaje fabryka Kleyff, Nalewki 49. 23740

Wózek dziecinny do sprzedania. Nowogrodzka 16, m. 2. 24016

Wyżeł czystej rasy jest do sprzedania. Tamka 46, m. 1. 24036

Wyżeł ponter, w trzeciem polu ułożony, zaraz do nabycia. Wiadomość u stróża, Miodowa 12. 23735

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 21995

Życzę kupić parę dobrych koni powozowych, lando i prelotkę. Wiadomość: Twarda 5, kapitan Wietoszkin. 23898

2 komody starożytne, nocne szafki z marmurowemi blatami, stół bilardowy. Krucza 47, u stolarza. 23700

Interesa handl. i mająt.

Apteki z obrotem 3—4 tysięcy poszukuję lub dzierżawy większej. Wiadomość pod lit. A. Ł. Nowo-Aleksandrja. 23810

Apteka do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość w aptece w Łyszkowicach, per Skierniewice. 23744

Dom oddzielny w środku miasta do sprzedania lub wynajęcia, kwalifikuje się szczególnie na biuro, restaurację i t. p. Wiadomość: Obożna 5, m. 2. 23673

Do sprzedania 28,640 ł. □ gruntu przy ul. Obozowej, za cmentarzem ewangelickim.— Bliższa wiadomość u p. Bernard, Młynarska 28. 23691

Dom do sprzedania, dochodu rocznego 2,000 rs., placu do budowy 5,000 łokci. Smocza № 21. 23804

Do sprzedania sklep spożywczy tanio. Ul. Elektoralna № 43. 23784

Dom kupię nowszej konstrukcji, w dobrym punkcie, w szacunku około 150,000 rs., na 9—10 procent, bez pośrednictwa. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, ulica Senatorska 26, dla M. K. 2373r

Dom wykwintny z ogrodem, choćby nie w środku miasta, wartości 150 do 200,000 rs., kupię bez pośrednictwa. Oferty: „Amator 12" w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2374r

Dobrze procentujący sklep naftowo-mydlarski sprzedam, zamienię na domek, dopłacę. Wiadomość: Żórawia 1, dystrybucja. 24058

Do sprzedania zaraz sklep z porcelaną i galanterją, od lat 20 egzystujący, z powodu niemożności prowadzenia samej kobiecie.— Wiadomość: Nowy-Świat 36, mieszk. 15, od godziny 9-ej zrana do 2-ej po południu codziennie. 24088

Dom do sprzedania, środek miasta, cena 120,000, warunki dogodne, pośrednictwo wyłączone. Oferty: kantor Kurjera Warsz. A. Z. 22020

Gorzelnik z kapitałem 5,000 rs. potrzebny do budującej się gorzelni w majątku bez długu, dostarczającym resztę kapitału i dwustumorgową plantację własnych kartofli. Oferty dla E. N. przyjmuje Kurjer Warsz. 23970

Jest do sprzedania posesja z domem, zabudowaniem gospodarskiem i ogrodem owocowym za rs. 1,400, za rogatkami Wolskiemi. Wiadomość: Nowolipie № 26, w sklepiku. 23972

Jest do odstąpienia restauracja i kawiarnia. Nowolipie № 1. Wiadomość: Próżna № 3, u p. Jabłońskiego. 23935

Jest do odstąpienia sklep rzeźnicki z dobrze wyrobioną klijentelą, w mieście powiatowem, gdzie się mieści dwa pułki wojska, szkoły 7-klasowe. Wiadomość u numerowego w hotelu, Marszałkowska № 106. 24015

Jest do odstąpienia w każdym czasie sklep przy ulicy Pańskiej № 89, z powodu otrzymania posady kolejowej. 24017

Jest do odstąpienia sklepik za przystępną cenę z powodu choroby. Ulica Mokotowska № domu 41. 24023

Jest do wydzierżawienia krowiarnia wraz z maglami lub osobno, z całem urządzeniem, gospody wyrobione. Złota 40, m. 1. 23459

Jest do nabycia dom drewniany trzyfrontowy, mający 5,500 □. Wiadomość u właściciela, ul. Wiślana № 2. 2372r

Kawiarnia w bardzo dobrym punkcie, gustownie urządzona, cena przystępna. Chmielna 14, kawiarnia. 23995

Kawiarnia do sprzedania z powodu otrzymania posady w Rosji, za bardzo przystępną cenę. Ulica Pańska № 88, m. 48. 24059

Kupiec wykwalifikowany, z prima referencjami, obecnie na posadzie w pierwszorzędnej firmie, poszukuje wspólnika z 15,000 rs. do nabycia interesu handlowo-komisowego, egzystującego od 14 lat. Oferty: Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, dla L. W. A. 2369r

Magle do sprzedania. Wiadomość: ul. Śliska № 54. 23732

Magle do sprzedania w dobrym punkcie, można tanio kupić. Dzika 30. 23749

Otrzymawszy koncesję na budowę bazaru na Nowej Pradze, poszukuję wspólnika lub nabywcy placu. Warunki dobre. Wiadomość tamże, Stalowa № 17. 23914

Poszukuję pożyczki rs. 60 za poręczeniem, na raty miesięczne. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla „Potrzebującego." 23830

Potrzebna pożyczka 4,000 rs. na posiadłość wartości 14,000 rs. Procent od 6—7, № 1-szy hypoteki. Wiadomość w Siedlcach, u Mazura farbiarza. 23621

Potrzeba jest 300 lub 400 rs. na procent, do włożenia w dobry interes. Spłata długu miesięcznie po rs. 25. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. A. Ł. 23802

Potrzeba 1,000 lub 800 rs. na pierwszy numer hypoteki domu w mieście powiatowem blisko Warszawy. Bliższa wiadomość: Widok № 13, miodosytnia Ignatowicza. 23824

Potrzebny jest dostawca drożdży. Wiadomość w kantorze stowarzyszenia „Merkury", Podwale 17, od 12 do 3-ej po południu. 2367r

Rubli 2,000 potrzeba na majątek po Towarzystwie. Oferty: Kurjer Warszawski pod lit. X. A. 23884

Rubli 5,000 zahypotekowane na domu w Warszawie, do odstąpienia. Wiadomość w kancelarji W-go Chodeckiego, rejenta w sądzie okręgowym. 23487

Rubli 15,000 potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość u adwokata przysięgłego Szymańskiego, Długa 36, od 5—7-ej. 24052

Szynk jest do sprzedania z całem urządzeniem, bilardem i kręgielnią oraz dom murowany dobrze procentujący. Potrzebna jest suma do 6,000 rs. Wiadomość: Nalewki № 21, w składzie koszyków. 23883

Sklep kolonjalny z urządzeniem do sprzedania za rs. 600. Chłodna 50. 23967

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna 46. 24039

Suma 25,000 rs. potrzebna na 1-szy numer hypoteki majątku ziemskiego w Lubelskiem. Wiadomość: Obożna 5, mieszk. 2. 23671

S. Potrzebną jest osoba w średnim wieku do sklepu, interes solidny, z kapitałem rs. 1,500, do wspólnych zysków, przy własnej kontroli; może być całodzienne utrzymanie i mieszkanie. Firma znana, dobrze prosperująca.— Oferty w kantorze Kurjera Warszawskiego pod L. K. 1500. 23747

Spichrz obszerny na zboże lub inne towary, blisko kolei wiedeńskiej, do wynajęcia.— Wiadomość u adwokata przysięgłego Fr. Ciąglińskiego, Senatorska № 19. 2371r

Skład węgla z domkiem mieszkalnym murowanym, koniem, wozem i wszelkiemi utensyljami oraz kontraktem na długoletnią dzierżawę placu, do odstąpienia na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość na miejscu, Chmielna № 106. 23214

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Ulica Leszno № 66. 23793

Ulica Śliska № 43. Sklep spożywczy do sprzedania. 23773

Zakład cukierniczy, szczycący się dobrem powodzeniem, egzystujący od lat kilkunastu, do odstąpienia zaraz. Oferty składać w kantorze Kurjera „Dobry interes." 23729

Z powodu słabości są do sprzedania magle w dobrym stanie, cena przystępna (miejsce wyrobione). Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 28. 23840

Z powodu wyjazdu do sprzedania za bezcen dywan i różne meble. Mokotowska 25, mieszkania 12. 23775

Z powodu nagłego wyjazdu odstąpię za bezcen sklep dystrybucyjno-spożywczy. Ulica Chmielna № 29, mieszk. 26. 24005

3 rs. tuzin skarpetek mocnych, różnej wielkości oraz nadrabianie od 25 kop. Świętokrzyzka 35. 23825

Lokale.

Aleja Jerozolimska № 25, mieszkania 6. Trzy pokoje elegancko umeblowane, z kuchnią, przedpokojem, do wynajęcia zaraz na kilka miesięcy, z powodu wyjazdu. 24019

Adres: poste-restante Konstantemu, potrzebne od października trzy pokoje, lub dwa duże z kuchnią, piętro oficyna, blizko tramwai, dwa wejścia. 24002

Dla 1-ej lub 2-ch panienek jest pomieszkanie z całkowitem utrzymaniem, wszelkiemi wygodami, oraz staranną opieką u obywatelki ziemskiej, przy ulicy Aleja Jerozolimska № 67, mieszkania 9. 23786

Do odnajęcia zaraz pokój, ze wspólnym przedpokojem. Elektoralna № 53/24, stróż wskaże. 23725

Do wynajęcia każdego czasu lokal, składający się z 5-u pokojów, kuchni i przedpokoju, na pierwszem piętrze od frontu, z 2-ma balkonami. Ogrodowa № 11, róg Białej. 23230

Dla kształcącej się młodzieży pomieszczenie, z należytą opieką. Krakowskie-Przedmieście № 7, m. 27. 23596

Do wynajęcia od 1 października r. b. lokal składający się z 4-ch pokoi, przedpokoju, kuchni, wygódki, dwie piwnice i góra wspólna, w mieszkaniu wodociąg i zlew. Nowy-Świat № 41. 2362r

Do wynajęcia od 1 października r. b. lokal składający się z 7-u pokoi, przedpokoju, kuchni, pasażu, spiżarni, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. Róg Jerozolimskiej i Kruczej № 49/1582 L. 2361r

Do wynajęcia każdego czasu lokal składający się z 5-u pokoi, przedpokoju, kuchni, wanny, wygódki, piwnicy i góry wspólnej. Róg Świętokrzyzkiej i Włodzimierskiej № 2, w mieszkaniu wodociąg i zlew. 2363r

Dla chłopczyków ze szkół prywatnych realnych stancja, na bardzo dogodnych warunkach. Nowogrodzka 22, m. 10. 24063

Do wynajęcia 6, 5 pokoi, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami. Zielna 41. 23464

Jeden lub dwa pokoje, z meblami lub bez. Hortensja 7, m. 7. 23263

Jest pomieszczenie dla panienki, fortepian i konwersacja języków. Róg ul. Sosnowej i Chmielnej № 1, m. 2. 23638

Każdego czau 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, schowanka, spiżarka, wygódka, piętro, balkon, Żórawia 29, stróż wskaże. 23806

Na fabrykę, warsztaty etc. do wynajęcia w całości lub częściowo posesja na Szmulowiźnie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 8, u właściciela domu. 24090

Od października potrzebny lokal elegancki, trzy lub cztery pokoje, z wszelkiemi wygodami, może być parter, pierwsze lub drugie piętro, front, na przestrzeni: Aleja Jerozolimska, plac Teatralny i Marszałkowska do Nowego-Światu. Oferty: Widok № 7, mieszkania № 7. 24051

Poszukuje się lokalu lub oddzielnego budynku na fabrykę, nie zbyt daleko od środka miasta, złożonego z kilku sal obszernych, widnych, suchych na parterze oraz kilku pokoi ewentualnie na piętrze. Pożądanem jest także przy tem mieszkanie z sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni. Oferty składać szczegółowo o ile możności z planem w kantorze Kurjera pod literami B. O. 24056

Pomieszczenie dla trzech panienek w domu zamożnym, w blizkości 2-go gimnazjum żeńskiego, opieka staranna, pokój osobny, z wszelkiemi wygodami, konwersacja francuzka i niemiecka, fortepian na miejscu. Nowo-Wielka 13, mieszkania 1, (od Hożej na lewo), od 10-ej do 5-ej. 2370r

Pomieszczenie dla uczni szkół prywatnych. Korepetycja na miejscu. Hortensja 7, mieszkania 7. 23264

Pomieszczenie u byłej nauczycielki, z całodziennem utrzymaniem, za bardzo przystępną cenę. Fortepian, fran. konwersacja na miejscu. Złota № 6, mieszkania 15, od 11-ej do 1-ej, od 4-ej do 7-ej. 24037

Pomieszczenie dla panienek, z całem utrzymaniem i fortepianem. Hoża 9, mieszkania № 47. 24011

Pokoik słoneczny, z wodą i kuchenką, dla przyzwoitej osoby, zaraz do odnajęcia. Nowogrodzka 17, m. 14. 23993

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich. 23989

Pokój duży, frontowy do najęcia., całodzienne utrzymanie. Nowogrodzka 27—1. 24072

Pokój do odnajęcia. Aleja Jerozolimska № 25, m. 21. 23996

Pokój umeblowany, z opałem, oddzielnem wejściem. Nowogrodzka 27, m. 5. 2363r

Pokój duży, z całodziennem utrzymaniem do najęcia. Zielna 13—5. 23964

Pokój duży, umeblowany do najęcia. Wiadomość u stróża, Zgoda 6. 23960

Poszukuję lokalu zaraz, na wstawienie magli. Wiad.: Wronia 50, w maglach. 23998

Pokój frontowy, kawalerski. Krakowskie-Przedmieście № 15, m. № 8. 24083

Pomieszczenie dla 2-ch panienek uczących się, z fortepianem na miejscu i całodzienne utrzymanie. Marszałkowska 105, m. 8. 23362

Pomieszczenie dla chłopczyka szkół prywatnych, opieka rodzicielska, 15 rs. miesięcznie. Chmielna 31, m. 2. 23491

Pokój do wynajęcia, z meblami, usługą, opałem, suchy słoneczny i ciepły, w środku miasta, dla pojedyńczej osoby. Poste-restante S. S. 23828

Pomieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja francuzka, Wspólna 23—8. 23765

Pokój 1—2 mumeblowane, do wynajęcia Piękna 8, m. 7. 23631

Pomieszczenie dla uczących się panien. Pokój obszerny, elegancki, warunki hygieniczne, wyjątkowe, dobre, cena umiarkowana. Obożna 5, m. 2. 23670

Pomieszczenie dla panienek przy rodzinie francuzkiej, fortepian. Cena nader umiarkowana. Chłodna 46—26. 23600

Pomieszczenie dla panienek, z opieką i całkowitem utrzymaniem. Widok № 21, mieszkania 11, od godz. 1-ej do 4-ej. 23939

Stancja dla uczniów. Sosnowa № 9, mieszkania 14. 23509

Stancja wzorowa dla uczniów szkół prywatnych. Opieka prawdziwie rodzicielska, jedzenie zdrowe i obfite. Marszałkowska 123, mieszkania 12. 23734

Sześć pokoi z wygodami, na 1-m, 2 m piętrze. Hoża 8. 23246

Pokoje pojedyńcze z usługą, na 1-m piętrze i na parterze, do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1392r

Pokój umeblowany, z fortepianem, życiem, opieką. Nowy-Świat 56, m. 2. 23419

Stancja dla uczniów ze szkół prywatnych Zielna № 13, m. 5. 23813

Stajnia i wozownia do wynajęcia w domu przy ulicy Nowogrodzkiej. Wiadomość: ul. Obożna 5, m. 2. 23674

Sklep; 3 pokoje i kuchnia za rs. 300; 3 pokoje i kuchnia za rs. 168; 2 pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 156 rocznie, oraz pojedyńcze pokoje do wynajęcia każdego czasu. Aleja Jerozolimska № 8. 24089

Stancja dla uczniów, zapewniam troskliwą opiekę. Sosnowa 1, mieszk. 6, róg Chmielnej. 24068

Sklep duży, w połowie do odnajęcia zaraz, rs. 12, miesięcznie. Leszno 26. 24066

Umieszczenie dla panienki, z całkowitem utrzymaniem i macierzyńską opieką. Na miejscu fortepian—oraz konwersacja w obcych językach. Hoża 28, m. 1. 23974

Umieszczenie dla panienek, fortepian, konwersacja, korepetycje, rs. 18 miesięcznie. Złota 24, m. 9. 23988

Wdowa z dzieckiem poszukuje osobnego pokoju z całodziennem utrzymaniem przy rodzinie inteligentnej. Adresy poste-restante dla „Adeli." 23770

W domu gdzie się kształcą własne dzieci jest pomieszczenie dla paru panienek uczących się: korepetycja gimnazistki, konwersacja francuzka, niemiecka i russka fortepian. Wiadomość: Długa № 6, m. 6. 23723

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia, przy ul. Erywańskiej pod № 6. od 1-go października r. b. lokal składający się z 6-u pokojów, przedpokoju, pażażu, kuchni, z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami i łazienką, na drugiem piętrze. Wiadomość u stróża. 23604

Zaraz lub od 1 października 6 pokojów, werenda oszklona, z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze. Obożna 5. 23815

Zaraz pokój od ogrodu do wynajęcia przy familji. Obożna № 2, m. 54. 23769

4 pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 300—od 1 października. Grzybowska 41. 24064

6 pokoi, kuchnia, przedpokój, wygódka, 2-e piętro, rocznie rs. 660. Hoża № 34, wprost ogrodu. 23990

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na słabość, kurację, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne. Chłodna № 21. 24071

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość, kurację bez legitymacji. Chmielna 23, mieszka-nia 3. 24069

Dziecko przyjmę na wychowanie nie młodsze jak lat dwa. Wiadomość: Krochmalna 48, mieszkania 18. 24027

„Facet," wesoły kalendarzyk na rok 1892, z okładką kolorowaną Podkowińskiego, z rysunkami Kostrzewskiego, Oborskiego, Illinicza i innych i z pracami literackiemi Paul de Cosia, Dudusia, Francesca, Krogulca, Szpilki i innych, wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w kioskach. Cena kop. 20. 2285r

Fotografje pospieszne we dwie godzin, oraz zwyczajne, ładnie wykończane, najtaniej wykonywa zakład Fr. Kulewskiego. Chłodna № 12. 23694

Kto lubi mocne i wygodne obuwie, niech obstaluje na ul. Jerozolimskiej № d. 74, mieszkania 10. 24025

Obiady w domu prywatnym dla kilku osób. Wiadomość w kiosku, róg Ciepłej i Twardej. 23782

Obiady prywatne, cena przystępna. Daniłowiczowska № 8 m. 23. 23987

Obiady prywatne, smaczne, zdrowe i tanie. Chmielna 29, m. 15. 23984

Owiec sztuk kilkaset może przezimować, jeden z majątków powiatu Płońskiego. Oferty: Iwangród poste-restante „Ziemianin." 23976

Piesek mały, kasztanek, końce przednich łapek białe, zabłąkał się w niedzielę—odprowadzić za nagrodą. Złota 6, parter. 24050

Psom Australskie mydło Restytucyjne. Mirosławski, Elektoralna 5. 2298r

Suknie, palta podług najnowszych fasonów wykonywa najtaniej „Jadwiga." Złota 34, mieszkania 23. 21017

Strojenie, reparację fortepianów, pianin, b. stroiciel Kerntopfa, Wilcza № 18, Kosiński. 24035

Tanio: burki, szlafroki, meksykanki, palta, garnitury, spodnie, kamizelki, oraz obstalunki z własnego i powierzonego materjału, wykończenie staranne i punktualne. Marszałkowska, róg Nowogrodzkiej. — Chmurczyński. 23477

Zaginął pies duży, żółty, z obrożą. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Widok № 10. 24007

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatialny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Августа 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług)